Nr. 4. WARSZAWA, 15. lutego 1927 r. Rok II.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248. Telefon nr. 102-74

Ruch mleczarstwa w województwach zachodnich i kwestja stałego i korzystnego zbytu produkcji mleczarń spółdzielczych.

(Referat wygłoszony na Sejmiku Spółdzielni).

Już w zeszłym roku w referacie moim podkreśliłem, że rolnictwo nasze idzie w kierunku hodowlanym i mlecznym. Rok ubiegły potwierdził to zapatrywanie najzupełniej. Produkcja mleka podniosła się znakomicie. Nie będę na tem miejscu omawiał powodów tego objawu. Dla nas, jako spółdzielców, jest rzeczą decydującą fakt, że zawodowe rolnictwo zdecydowane jest podnieść produkcję mleka, a obowiązkiem naszym jest ułatwić rolnictwu tę produkcję w ramach spółdzielczości i umożliwić jaknajkorzystniejszy zbyt zarówno mleka jak i masła.

Równolegle z powiększeniem produkcji mleka idzie zainteresowanie okazane przez rząd mleczarstwu; także cały szereg zrzeszeń i organizacyj rolniczych lub z rolnictwem związanych rzucił się do badania stanu i potrzeb tej gałęzi przemysłu rolnego. Zebrania, narady i posiedzenia odbywały się coraz częściej z inicjatywy mniej lub więcej kompetentnych czynników. Na mleczarnie posypały się ankiety i zapytania z różnych stron, rezolucje, projekty, memorjały zjawiały się jak grzyby po deszczu. Dużo w owym okresie omłócono pustej słomy. Jednakże były i pozytywne rezultaty tego ożywionego okresu i dały one silniejszy impuls prowadzonej już przedtem pracy nad rozwojem i doskonaleniem naszego melczarstwa.

Przedewszystkiem więc uzyskaliśmy ogólniejsze i ściślejsze dane co do rozmiarów produkcji mleczarskej ziem zachodnich, ku czemu najwięcej przyczyniła się skutecznie przeprowadzona ankieta Wielkopolskiej Izby Rolniczej, w ślady której poszła i Pomorska Izba Rolnicza. Dzięki tym pracom możemy się jako tako zorjentować w dzisiejszym stanie naszej produkcji.

Ogólna ilość mleczarń, i to mleczarń prawie bez wyjątku parowych, na Pomorzu i w Wielkopolsce sięga liczby 430. Według badań za rok 1924, przeprowadzonych przez obie Izby Rolnicze, w roku tym było czynnych: w Wielkopolsce 183, a na Pomorzu 175 mleczarń z ogólną dostawą mleka 108.136.000 (Wielkopolska ca. 57,5 miljonów — Pomorze ca. 51 miljonów litrów).

Eksport rozpoczęty w roku 1925 ożywił ruch mleczarski, i już w sprawozdaniach na ten rok figurują liczby zwiększone, mianowicie: 218 mleczarń w Wielkopolsce i 215 na Pomorzu. Co do przeróbki mleka w mleczarniach w obu województwach dał się zauważyć w roku 1925 znaczny przyrost, stwierdzony dokładnie dla Wielkopolski w rozmiarach 84%, gdyż dostawcy do mleczarń tej dzielnicy osiągnęły 103.643.300 litrów. W stosunku do Pomorza danych co do przyrostu nie opublikowano, i tylko z częściowych badań przeprowadzonych przez Patronat można stwierdzić, iż przyrost ten był mniejszy niż w Wielkopolsce, i nie można go szacować wyżej nad 50%, wobec czego dostawy mleka do mleczarń pomorskich należałoby przyjąć w sumie ca. 76 miljonów litrów. Odpowiednio do tego przeróbka mleczarń obu województw da się za rok 1925 określić w przybliżeniu liczbą 186 miljonów litrów. W przeliczeniu na masło przedstawiałoby to poważną ilość 6.000 tonn = 120.000 beczek 50-kilogramowych. *Rzeczywista produkcja masła*, rzecz prosta, *nie jest tak wysoka*, gdyż znaczne ilości mleka zostają przez mleczarnie dostarczone dla konsumcji w stanie surowym, a pewna część idzie na sery tłuste, których dzielnica nasza wyrabia również spore ilości.

Dane liczbowe, dotyczące ilości mleczarń prywatnych i spółkowych, dowodzą, iż tych ostatnich w naszej dzielnicy jest mniej niż pierwszych. Stanowią one zaledwie 30 — 40% ogólnej ilości, jednak co do ilości przerobionego mleka, rzecz ma się odwrotnie. *Dostawy mleka do mleczarń spółdzielczych* w Wielkopolsce w roku 1925 wynosiły 64 5 milj. litrów, tj. zgórą *62% ogólnej ilości* i na jedną spółdzielczą mleczarnię wypadło przeciętnie 895.300 litrów, podczas gdy *mleczarnie prywatne* przerobiły tylko 33%, a dominjalne 5%, i na jedną mleczarnię prywatną dostawa wynosiła średnio tylko 328.300 litrów. Danych w stosunku do Pomorza w tym zakresie brak, jednak stosunki i tam przedstawiają się podobnie.

Powyżej stwierdzony stan rzeczy wykazuje, jak wysokie znaczenie ma spółdzielczość dla naszego mleczarstwa i jak wyraźną jest przewaga mleczarń spółdzielczych nad prywatnemi w stosunku do spełnienia zadań gospodarczych dla całego kraju. W innych dzielnicach Polski prawie cały ruch mleczarski polega na spółdzielczości i w tym kierunku się rozwija. Jest to zresztą stale obserwowany objaw we wszystkich krajach eksportujących. Danja, Finlandja, Estonja, Łotwa, Rosja i inne kraje kontynentu

zawdzięczają swoje nadwyżki produkcji, przeważnie podpierające ich bilanse handlowe, przedewszystkiem spółdzielczości, przyczem wszędzie zaznacza się przewaga jakościowa produkcji mleczarń spółdzielczych, które lepiej potrafią, czynić zadość wymaganiom standartowym.

Przechodząc od skonstantowania stanu, w jakim było mleczarstwo nasze w początku roku bieżącego, do charakterystyki położenia obecnego, zaznaczyć należy, iż zmiana polityki rządowej, wysiłki społeczeństwa, uosobnionego w organizacjach rolniczych i zrzeszeniach spółdzielczych, a przedewszystkiem rozpoczęty eksport, zaczynają wydawać owoce. Mleczarstwo nasze, ogólnie biorąc, a przedewszystkiem mleczarstwo zachodnie, które główną rolę odgrywa dotąd w eksporcie, zdobyło się w roku bieżącym na poważny ilościowo wywóz. Brak danych statystycznych oddzielnych dla naszejq dzielnicy, nie pozwala na uwydatnienie udziału jej w ogólnym eksporcie masła, wobec czego z konieczności *tylko ogólne dane* przytoczyć można z nadmienieniem, iż lwia część wywiezionych ilości wypada na Wielkopolskę i Pomorze.

W ciągu 9-ciu pierwszych miesięcy t. j. do 30 września r. z. wywiozła *cała Polska* według zestawień Głównego Urzędu Statystycznego 4.352 tonny masła, t. zn. 87.000 beczek, czyli, że przypuszczalnie wywóz roczny masła powinienby się zamknąć liczbą 120 — 123.000 beczek,*) podczas, gdy cały nasz wywóz w roku 1925 wyrażał się liczbą 10.000 beczek. Ten szybki postęp eksportu prowadzi do wniosku, że stale zwiększająca się produkcja mleczarń naszych stawia przed mleczarstwem dzielnicy naszej jako kwestję wysoce aktualną i palącą — problemat zbytu nadwyżek, a to tem więcej, że i w innych dzielnicach mleczarstwo szybko się rozrasta i zaczyna również w produkcji swojej wykazywać nadwyżki.

Nasz eksport masła, tak, jak się on dziś przedstawia, nie wyszedł jeszcze z pierwszej fazy, jaką przechodziły zreztą eksporty wszystkich krajów, zajmujących dziś poczesne miejsce na światowych rynkach maślanych. Pierwsze kroki zawsze są trudne i często zbaczają od racjonalnego kierunku, jednak im prędzej się dojdzie do norm, tem lepiej. Takie spostrzeżenie robiły wszystkie narody, dla których eksport był również koniecznością gospodarczą, i bardzo prędko też wprowadzały w swojem mleczarstwie zbawienne korekty. Czas i nam pójść za ich przykładem, a to tem więcej, że kwestja zbytu masła na zewnątrz jest dziś zależną od konjunktur światowych, i na rynkach zewnętrznych wypadnie nam walczyć o zbyt z rywalami bardzo już dobrze do tej walki przygotowanymi.

Mleczarnie Wielkopolski i Pomorza, znalazłszy się wobec konieczności i możności szukania zbytu dla swoich nadwyżek, z chwilą, kiedy go

*) Liczby tej prawdopodobnie nie osiągnie się, gdyż od połowy listopada eksport ustał prawie zupełnie wobec wysokich cen na rynkach krajowych.

na węwnętrznym rynku zaczęło brakować, poszły drogą najmniejszego oporu, mianowicie przypominały sobie czasy przedwojenne, swoje przedwojenne miejsca zbytu w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie etc. i. tak jak ongi bywało, nawiązały stosunki handlowe z obiorcami tych miejscowości, każde na swoją rękę. Setki mleczarń z setkami odbiorców, lub dziesiątkami pośredników i faktorów zawierały tranzakcje i dostarczały im towar, jak to bywało przed wojną, kiedy rynek niemiecki był rynkiem wewwnętrznym dla naszej dzielnicy. Panowało też wśród naszych sfer mleczarskich przeświadczenie, że taki eksport jest najmniej krępującym, najdogodniejszym i równocześnie najwięcej zyskownym przy prawie bezpośredniem zetknięciu się z kupcem — odbiorcą. I rzeczywiście, niejedna mleczarnia osiągała bardzo ładne ceny od drobnych kupców, którzy prawie na detal mało skupywali ,a na ogół w chwilach lepszych konjunktur, większość mleczarń niezgorzej swój towar sprzedawała. Trzeba też przyznać, iż, na ogół biorąc, rynek niemiecki, jako najbliższy nam geograficznie i przytem poważny konsument masła, ma wielkie dla nas znaczenie i jest odbiorcą ekonomicznie bardzo odpowiednim dla naszej produkcji. Nie wzięto tylko pod uwagę, że rynek ten jest bardzo chwiejny i popyt na nim bardzo często jest w wielkiej niezgodzie z podażą, dzięki czemu na przemian panuje na nim głód towaru i, odpowiednio do tego, konjunktura jaknajlepsza, albo też przesycenie, któremu towarzyszy, rozumie się, wielka wybredność i niechęć do kupna.

Jednym z powodów takiego charakteru rynku niemieckiego jest właśnie ta mnogość importerów, która rzuciła się i na naszą dzielnicę i która też spekuluje bardzo często nieszczęśliwie i innemi masłami, jak estońskie, łotewskie, syberyjskie itp. To też już kilkakrotnie byliśmy świadkami nagłych zmian konjunktur w eksporcie do Niemiec; kilkakrotnie już upadłości odbiorców niemieckich, stawianie towaru do dyspozycji, odmowa kupna i odbioru przez stałych i wiernych przedtem odbiorców naraziły cały szereg mleczarń na zawód i na poważne straty finansowe bez możności obrony skutecznej.

Jasnem jest, że, działając w rozproszeniu, mleczarnie zawsze będą uzależnione od złej lub dobrej woli, od nieuczciwości lub uczciwości, wreszcie od konjunktury w tak wysokim stopniu, że nie będą w stanie każda na swoją rękę przeciwstawiać się, ani obronić. Pozatem nie ulega wątpliwości, iż Niemcy, o ile będziemy tylko zależni od ich rynku, zawsze nas będą po kupiecku wyzyskiwali i będą też mogli w odpowiedniej chwili w celu wywarcia politycznego nacisku utrudnić lub uniemożliwić nam wywóz masła.

Powyższe względy sprawiają, iż coraz więcej przenika do świadomości lepiej orjentujących się kierowników mleczarń naszych zrozumienie:

1) konieczności zrzeszonego działania w zakresie eksportu,

2) niezbędności zabezpieczenia sobie zbytu na innych rynkach.

Patronat Związku Spółdzielni, działając w myśl tych wskazań i uznając Anglję za takiego właśnie odbiorcę, który i sezonowo (mianowicie w lecie) i w chwilach krytycznych może nam się okazać pożytecznym, zapoczątkował w czerwcu r. z. wywóz do Anglji.

Jakkolwiek zapoczątkowanie nastąpiło w okresie, kiedy właśnie powikłania na rynku niemieckim dały się mleczarniom we znaki, jeknak cały splot okoliczności nieprzyjaznych sprawił, iż pierwsza próba na ogół nie wypadła tak korzystnie, jak się spodziewano.

Przedewszystkiem towar nasz mocno niejednolity, zarówno jakościowo, jak i pod względem opakowania (brak beczek standartowych), na wybrednym rynku angielskim musiał się zadowolić notowaniami masła syberyjskiego, co jednak jeszcze przy pierwszych transportach dało nam cenę dosyć wysoką.

Późniejszy spadek funta szterlinga w stosunku do złotego poważnie już obniżył kalkulację, a konjunktura na rynku angielskim wskutek strejku węglowego również pogarszać się zaczęła, podczas gdy równolegle na rynku niemieckim zaczęła się mocna zwyżka, jak się w następstwie okazało, spekulacyjna. Te wszystkie czynniki sprawiły, iż po wysyłce ca 1000 beczek trzeba było transporty do Anglji przerwać, odkładając wznowienie ich do lepszych konjunktur.

I znów przyszły wahania na rynku niemieckim, które nastąpiły bezpośrednio po przerwaniu akcji wskutek załamania się spekulacyjnych zakupów i przeładowania chłodni w Berlinie. Chcąc dopomóc spółdzielniom w trudnem położeniu, Patronat wznowił wysyłki do Anglji. jednak wskutek bardzo złych konjunktur tamtejszych trzeba było plan akcji zmienić i przystosować eksport również do rynku niemieckiego.

W porozumieniu z odbiorcą angielskim, który zdecydował się wznowić swoje w czasie wojny przedstawicielstwo w Berlinie, rozpoczęty został z lepszym rezultatem eksport do Niemiec.

Już samo wysokie zainteresowanie londyńskiej firmy naszym eksportem dowodzi, iż ma on wszelkie dane rozwoju, i jakkolwiek oceny naszego masła nadsyłane z Anglji nie były jeszcze zbyt pochlebne, jednak zaznaczyły stałą poprawę i niosły zachętę do dalszej pracy. Anglja, jako odbiorca, w dużym stopniu uniezależniający nas od Niemców, daje nam szereg innych jeszcze korzyści, między któremi niepoślednią wartość przedstawia właśnie wielka wybredność i wysokie wymaganie tamtejszego rynku. Występując na rynki zewnętrzne z naszym niejednolitym towarem, narażeni jesteśmy przy współzawodnictwie z innemi krajami na najohydniejszy wyzysk i bez radykalnej poprawy nie osiągniemy nigdy marki sprzedażnej.

ani opinji pochlebnej nie zjednamy sobie. Niejednokrotnie zostało stwierdzone, że w Berlinie najlepsze nasze masło idzie w handlu jako prima niemieckie lub też bałtyckie, natomiast gorsze gatunki nazywa się polskiem masłem i w prasie fachowej roi się od notatek wyszydzających i krytykujących „polnische unverkäufliche Waare". Tym sposobem nie dojdziemy nigdy do zbytu pewnego i jako tako korzystnego, to też przystosowywanie się do wymagań rynku angielskiego jest dla mleczarstwa naszego szkołą i impulsem do doskonalenia produkcji, która i w Niemczech z czasem musi zostać odpowiednio oceniona, gdyż i tam w miarę zwiększającej się podaży konkurencyjnej wymagania wzrosną nawet w okresach dobrych konjunktur.

W myśl takiego przeświadczenia już i obecnie wszystkie idące przez Patronat transporty, jakkolwiek kierowane do Niemiec, są kwalifikowane przed wysyłką, przyczem gorsze gatunki wyklucza się od eksportu, sprzedając je na rynku wewnętrznym. Pozatem przydzielony Patronatowi przez londyńskiego odbiorcę ekspert specjalista razem z wydziałem mleczarskim Patronatu prowadzi w mleczarniach robotę, mającą na celu ujednolicenie naszej produkcji, i robi wszelką nadzieję, że do wiosny, kiedy prawdopodobnie eksport do Anglji stanie się aktualnym, będzie można część naszej produkcji zbyć tam jako towar jednolity i mający już pewne dane do ubiegania się o wyższą cenę, niż notowania masła syberyjskiego.

Jak olbrzymia jest różnica cen za masło na rynku angielskim, dowodzą notowania ostatnich miesięcy; i tak notowano w październiku:

masło duńskie 185 szylingów
„ estońskie 158 szylingów
„ łotewskie 150 szylingów
„ syberyjskie i polskie 126 *).

Widzimy z powyższego, że opłaci się bardzo popracować nad podniesieniem jakości eksportowanego masła, gdyż otrzymamy cenę o 50% wyższą niż obecnie.

Początki są zawsze trudne, jednak wspólne dążenia i wysiłki niewątpliwie muszą doprowadzić do dobrych rezultatów, jeżeli potrafimy tak zjednoczyć siłę i wolę, jak tego dzisiejsze trudne warunki wymagają.

Na wszystkich tych rynkach importujących znajdzie się miejsce i dla nas, jeśli będziemy wytrwale do tego dążyli razem w zrzeszeniach solidarnie działających; jeśli zaś nadal będziemy szli w rozsypkę, wkrótce stanie mleczarstwo nasze tak prywatne, jak spółdzielcze, wobec kryzysu bardzo ciężkiego i brzemiennego w zgubne następstwa.

Józef Trzciński.

---

*) 1 szyling = 2,15 zł. czyli za masło duńskie osiąga się franco Londyn za centnar 397,75 zł., za polskie 270,90 zł.

Pierwsza polska konwencja weterynaryjna.

W nr. 111 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 6 listopada 1926 roku ogłoszona została konwencja handlowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką. Załącznik „E" tej konwencji stanowi konwencja weterynaryjna.

Rzeczpospolita Polska posiada obecnie zapewniony, nieograniczony ilościowo wywóz do Czechosłowacji żywej trzody chlewnej, jak również nieograniczony wywóz mięsa i produktów zwierzęcych. Przepisy weterynaryjne, zawarte we wspomnianej konwencji, przewidują ograniczenia co do wywozu zwierząt w stanie żywym, a mianowicie, w razie stwierdzenia pryszczycy na terenie powiatu, cały powiat zostaje zamknięty dla wywozu zwierząt racicowych; z powodu zarazy płucnej, zamyka się całe województwa, w razie zaś wybuchu księgosuszu — województwa zapowietrzone, oraz sąsiednie, względnie całe Państwo. Ponadto, na czas trwania w Polsce zarazy płucnej, transporty bydła rogatego mogą być skierowywane wyłącznie do rzeźni, posiadających połączenie kolejowe, oraz do 4-ch wielkich targów a mianowicie: w Pradze, Bernie, Morawskiej Ostrawie, Opawie. Co zaś do trzody chlewnej, to w tym względzie ograniczeń umowa nie przewiduje. Z dniem wejścia w życie konwencji, odpadają dotychczas wydawane przez czechosłowacką administrację weterynaryjną zezwolenia, zawierające specjalne warunki weterynaryjne, wzamian których obecnie będą obowiązywać wyłącznie przepisy konwencji weterynaryjnej.

Szczegółowe przepisy w konwencji normują tranzyt zwierząt i produktów zwierzęcych. O ile przepisy te przewidują dość znaczne ułatwienia dla przesyłek tranzytowych, pochodzących z obszarów jednego z kontrahentów, a przewożonych przez obszar strony drugiej, o tyle przy tranzycie z państw trzecich, z któremi obie strony zawierające układ nie zawarły konwencji, każda z tych stron może zastosować specjalne warunki ograniczające. Takie postawienie sprawy jest nadzwyczaj dogodnem dla nas, ze względu na sąsiadów wschodnich i południowych, którzy w dziedzinie hodowli zwierząt stanowią dla nas poważną konkurencję.

Konwencja weterynaryjna zawarta z Czechosłowacją jest naszą pierwszą umową regulującą w należyty sposób wywóz zwierząt i produktów zwierzęcych zagranicę, uniemożliwiającą dowolne traktowanie tych spraw, jak to było dotychczas, i zapewniającą również dogodny tranzyt przez Czechosłowację, dla zwierząt i produktów zwierzęcych, pochodzących z Polski.

Przy okazji zawarcia tej pierwszej konwencji weterynaryjnej musimy się zastanowić, czy i jakie dodatnie skutki może ona pociągnąć za sobą dla polskiej hodowli i w związku z tem jakie wskazania na najbliższą chwilę wypływają z tego faktu.

Przedewszystkiem więc jakie są widoki naszego eksportu do Czechosłowacji?. Co do bydła rogatego eksport do Czechosłowacji, ograniczony ilościowo w samej konwencji, przypuszczalnie nie będzie mógł dosięgnąć zbyt wielkich rozmiarów, wywóz jednak trzody chlewnej ma widoki ogromnego rozwoju. Świnie pochodzące z Polski służą przeważnie do wyrobu szynek i innych przetworów masarskich, eksportowanych przez Czechosłowację prawie na cały świat. Do tego celu nadaje się najlepiej trzoda z Małopolski i z b. Kongresówki, niezbyt otłuszczona, na wysokich nogach. Tuczone świnie z Poznańskiego i z Pomorza idą w mniejszej ilości i to przeważnie na wewnętrzną konsumcję w samych Czechach. Masarski przemysł eksportowy w Czechosłowacji dopiero w ostatnich dwóch latach zaczął się bardziej rozwijać, dosięgnął jednak około 1/3 przedwojennej wysokości, tak, że zapotrzebowanie na świnie będzie się stale zwiększało. Przed wojną, z jednej tylko Mołopolski przywóz trzody chlewnej do Czechosłowacji dosięgał rocznie 1 miljon sztuk.

Drugim poważnym odbiorcą wytworów polskiej hodowli zwierzęcej jest obecnie Austrja, a właściwie tylko Wiedeń. Eksport do Austrji nie jest dotychczas uregulowany żadnemi umowami handlowemi, względnie weterynaryjnemi i w zależności od chwilowych konjunktur wzmaga się lub słabnie; naogół jednak dotychczas wywozimy do Wiednia ilości zwierząt, a zwłaszcza trzody chlewnej nie mniejsze niż do Czechosłowacji. Transporty te kierowane są wyłącznie na rzeźnię kontumacyjną w St. Marx, przez co eksporterzy nasi są pokrzywdzeni zwłaszcza, że rygor ten nie stosuje się do zwierząt pochodzących z innych krajów.

Do najbardziej więc pilnych zagadnień ekonomicznych należy sprawa zawarcia umowy weterynaryjnej z Austrją, którаby podobnie jak z Czechosłowacją zapewniła nam trwały wywóz zwierząt i produktów zwierzęcych. Jest to nadzwyczaj ważne, o ile chodzi o odpowiedni rozwój hodowli, ponieważ dotychczasowy dorywczy wywóz, bez zapewnienia trwałości i bez zdobycia odpowiednich rynków, nie może służyć za podnietę do powiększenia rozwoju hodowli.

Trzecim bezpośrednim odbiorcą naszym w tej dziedzinie prędzej czy później muszą być Niemcy. Nie powinniśmy się zbytnio łudzić znaczniejszym popytem na nasze bydło rogate ze strony tego kraju, jednak co do świń, to Niemcy zmuszone będą kierować trzodę polską nietylko, jak to było przed wojną, na niemiecki Górny Śląsk, lecz również i na rynek berliński, który dotychczas odczuwa brak trzody chlewnej, specjalnie dla tego rynku tuczonej w licznych chlewniach (po paręset sztuk) na Pomorzu i Poznańskiem.

Czy i jakich konkurentów w dziedzinie hodowli posiadamy na wspomnianych rynkach? Obecnie do najpoważniejszych konkurentów w tej dziedzinie zaliczyć musimy Rumunję, Jugosławję i Węgry, które to państwa dostarczają dość znaczne ilości zwierząt, a zwłaszcza trzody chlewnej na ryn-

ki czeskie, austrjackie, częściowo zaś drogą pośrednią również i na niemiecki. Ponadto w najbliższym czasie pojawi się zapewne na rynkach zachodnich bydło i trzoda chlewna z Rosji. Polityka ekonomiczna Z.S.S.R. celowo i świadomie dąży do tego, żeby drogą odpowiednich układów uzyskać tranzyt dla zwierząt i produktów zwierzęcych przez Polskę na zachód.

Czy i jakie prerogatywy posiada Polska w stosunku do wymienionych konkurentów?

W dziedzinie międzynarodowego handlu zwierzętami, oprócz ceny i jakości towaru, nadzwyczaj ważne znaczenie posiadają warunki zdrowotne zwierząt w państwie eksportującem, a przedewszystkiem należyta organizacja walki z zaraźliwemi chorobami zwierzęcemi, uniemożliwiająca zawlekanie tych chorób przez żywy inwentarz na terytorjum państw importujących. Otóż pod tym ostatnim względem konkurenci Polski nie dają należytej gwarancji. Nie znaczy to, by sprawa ta była już w Polsce należycie uregulowaną, bynajmniej, musimy również i my podnieść sprawność naszej administracji weterynaryjnej, celem jaknajrychlejszego opanowania szerzących się jeszcze w kraju chorób zaraźliwych, a przedewszystkiem — doszczętnie wytępić zarazę płucną bydła rogatego. — W porównaniu jednak z wymienionemi państwami, Polska jest na dobrej drodze, by w krótkim czasie pod względem zdrowotności inwetarza nie wzbudzać obaw w państwach importujących.

Zadaniem naszem w tej dziedzinie jest jaknajdalej idące usprawnienie administracji weterynaryjnej, celem jaknajrychlejszego opanowania zaraz zwierzęcych, a ponadto ścisłe wywiązywanie się z międzynarodowych postanowień weterynaryjnych, zwłaszcza co do przestrzegania terminu ogłaszania biuletynów o chorobach zaraźliwych. Powinniśmy stale pamiętać, że tylko w tej płaszczyźnie możemy wysunąć się na czoło wobec naszych konkurentów, ponieważ wspomniane państwa o poziomie rozwoju hodowli niższym od naszego, będą pod względem cen zawsze od nas tańsze. Zapewnienie więc państwom importującym jaknajwiększych gwarancyj pod względem zdrowotnym inwentarza i standaryzacja towaru, co ostatnio naprzykład w stosunku do Czechosłowacji ma już miejsce, i wysyłana trzoda chlewna rzeczywiście jest równej jakości i najbardziej poszukiwanej wagi, t. j. 65—70 kg., bezwzględnie da Polsce te prerogatywy, jakie nasi konkurenci w tej dziedzinie nie rychło będą mogli osiągnąć.

Musimy jednak pamiętać, że wywóz zwierząt rzeźnych w żywym stanie, prócz trudności na jakie zawsze może natrafić ze względów sanitarno-weterynaryjnych, nie jest należytym sposobem zużytkowania bogactwa wytworzonego w kraju. Jedyną właściwą formą zbytu bydła rzeźnego i nierogacizny jest wywóz produktów i przetworów mięsnych, do czego koniecznem jest powstanie potężnych rzeźni eksportowych i rozwój chłodnictwa w kraju. W tym też kierunku równolegle muszą iść nasze wysiłki. Orga-

nizacja rzeźni eksportowych jest pilną i ważną również i z tych względów, że prędzej czy później musimy się liczyć w dziedzinie hodowli z konkurencją rosyjską. Zachodnie państwa długi czas jeszcze będą obawiały się brać stamtąd bydło i trzodę chlewną w stanie żywym, i byłoby dobrze, gdybyśmy, posiadając odpowiednie rzeźnie, mogli zużytkowywać dostarczane z Rosji zwierzęta, przerabiając je w kraju i wywożąc w stanie bitym. W ten sposób groźną konkurencję ze wschodu moglibyśmy obrócić na naszą korzyść.

Należyte postawienie tej sprawy jest niezmiernie ważne ponieważ w dziedzinie hodowli zwierząt, rolnictwo nasze może znaleźć rozwiązanie obecnego kryzysu, rolnik zaspokojenie wszystkich swoich potrzeb, a Państwo nowe horyzonty ekonomicznego rozwoju. Czasy, kiedyśmy mogli czerpać bogactwa z eksportu zboża, zdaje się, minęły bezpowrotnie. Korzystne warunki przyrodzone dla masowej produkcji zbóż konsumcyjnych znajdujemy w niewielu tylko miejscowościach. Polskie piaski czy borowiny zbyt wiele wymagają pracy i nakładu, aby dorównać wydajności rosyjskim czy amerykańskim czarnoziemom; za ciężką swoją pracę polak może otrzymywać te same pieniądze, jakie uzyskuje jego zagraniczny konkurent, znajdujący się w znacznie lepszych przyrodzonych warunkach. Z drugiej strony, dla produkcji masowej zboża konsumcyjnego, bardziej się nadają duże obszary dworskie, gdzie łatwo zastosować się daje mechaniczna uprawa roli, obszary, mogące dać większą ilość jednolitego ziarna. Rozdrobienie ziemi, związane z refomą rolną, pociągnie za sobą mniej korzystne, wobec konkurencji na rynku światowym, warunki dla produkcji zbożowej. Pozostaje więc jedynie przejść do produkcji zwierzęcej na wielką skalę, t. j. do hodowli jako najwyższej formy gospodarki rolniczej, nie zubożającej gleby i dającej maksimum dochodu.

Józef Herman

Eksport produktów mięsnych z Polski a import śledzi z Wielkiej Brytanji.

I.

Ogłoszone w „Rolniku Ekonomiście" publikacje p. Ihnatowicza (Podniesienie chowu inwentarza przez organizację jego zbytu), p. Teodorowskiego (W sprawie wywozu bekonów do Anglji), oraz ostatnie uwagi w tej sprawie dr. Dalkiewicza, rzuciły dużo światła na możliwość podniesienia dochodu z hodowli trzody. Posiada to pierwszorzędne znaczenie, przedewszystkiem dla drobnego gospodarstwa rolnego. Wydaje się jednak, że racjonalne popieranie wywozu produktów mięsnych, szczególniej w postaci przetworów mięsnych, musi być poprzedzone bliższemi studjami co do zastosowania „namiastki" produktów mięsnych na polskim rynku konsumcyj-

nym, gdyż inaczej żadna racjonalna polityka wywozu nie będzie możliwą. P. Teodorowicz wykazuje nadmiar świń do eksportu na „conajmniej 3 miljony sztuk" (liczby te według mnie wymagają bliższego uzasadnienia), lecz dr. Dalkiewicz wskazuje że jednocześnie konsumcja mięsa w niektórych dzielnicach — i to właśnie najwięcej produktów białkowych wymagających — wzrosła o 100% w porównaniu z przedwojenną (liczby te też wymagają bliższego uzasadnienia). Otóż niezależnie od tego, czy są one zupełnie ścisłe, można z całą pewnością twierdzić, że racjonalna organizacja przetworów produktów mięsnych w Polsce, a tylko w ten sposób można stworzyć trwałe podstawy eksportowe, będzie możliwa jedynie w razie stałego poziomu cen na rynku wewnętrznym. Tej pewności nigdy nie uzyskamy, jeżeli na rynku wewnętrznym produktów białkowych będziemy mieli tylko jeden rodzaj artykułu: produkty krajowej hodowli zwierzęcej. Powszechne zapotrzebowanie na ten artykuł w naszym kraju, przechodzącym obecnie ostry kryzys zubożenia, zawsze może pociągnąć za sobą radykalne pociągnięcia ze strony rządowej polityki aprowizacyjnej, w formie regulowania cen i ograniczenia wywozu. Gdyby nawet tego nie było wysokie ceny na rynku wewnętrznym doprowadzić mogą do załamania się kalkulacji eksportowej, zmuszając często do pozbywania się rynków stałych i pewnych, a do korzystania z doraźnej konjunktury w innych miejscowościach. Prowadzi to w dalszej konsekwencji do sprzedaży trzody i bydła w żywym stanie i uniemożliwia włożenie większych inwestycyj w urządzenia dla przetworów produktów mięsnych na szeroką skalę. Te wszystkie anomalje dałyby się uniknąć przy wprowadzeniu racjonalnego propagowania śledzi i przetworów śledziowych w charakterze intensywnego środka odżywczego. Cena tych artykułów przy tej samej wartości odżywczej wynosi $^1/_2$, $^1/_3$ i nawet $^1/_4$ ceny produktów mięsnych. Przy wprowadzeniu tego zastępczego produktu białkowego, zapotrzebowanie na mięso zmniejszyłoby się, ceny krajowe spadłyby, kalkulacja wywozu byłaby pewniejszą i po ustabilizowaniu się stosunków rentowność hodowli zwierzęcej, obsługującej rynki obce, znacznieby się podniosła.

W ten sposób sprawa konsumcji śledzi w Polsce, szczególnie w rejonach o gęstszym zaludnieniu, wiąże się ściśle z kwestją zbytu produktów hodowli zwierzęcej i organizacją przetworów dla rynków zagranicznych. To też przyjrzenie się tej sprawie nie jest pozbawione znaczenia i może być interesujące też ze względu na to że jako źródło zakupów w tym wypadku wchodzi w rachubę ta sama Wielka Brytanja. która stanowi najlepszy rynek dla naszych produktów mięsnych. Ożywienie zaś stosunków handlowych z tym krajem i zapewnienie powrotnych ładunków nietylko by wpłynęło na potanienie transportu, lecz prowdziłoby też do zadzierzgnięcia

bliższych stosunków z tym krajem, na czem szczególniej powinno Polsce zależeć.

Głównem źródłem zakupów śledzi dla naszego kraju w ostatnich latach stała się, jak wspomnieliśmy, Wielka Brytanja, w szczególności Szkocja: sprawa ta posiada poważne znaczenie praktyczne tak dla Polski, jak i dla Wielkiej Brytanji. Dotychczasowe doświadczenie bowiem, w zakresie polityki aprowizacyjnej zarówno Niemiec, jak też krótkotrwałe doświadczenie naszego kraju świadczą wyraźnie, że konsumcja śledzi znajduje się w ścisłej zależności od konsumcji mięsa i odwrotnie.

Niemcy w polityce aprowizacyjnej dążąc do zmniejszenia przywozu mięsa dla własnej konsumcji, a dążąc do stworzenia warunków samowystarczalności w dziedzinie produkcji artykułów białkowych, kładą największy nacisk na rozwój rybołóstwa morskiego, w szczególności śledziowego. Niezależnie od tego popiera się w Niemczech konsumcję śledzi przez bezcłowy import śledzi z Wielkiej Brytanji i Norwegji. Żeby przytem umożliwić własnym przedsiębiorstwom normalny rozwój i ułatwić konkurencję z zagranicą, wypłacane są przez rząd Rzeszy bardzo poważne zapomogi, sięgające kilkunastu miljonów marek rocznie w formie bezzwrotnych subwencyj lub ulgowych kredytów. Nic też dziwnego, że zaznacza się w Niemczech stały wzrost konsumcji śledzi i szczególnie przetworów śledziowych.

W naszych warunkach powojennych spożycie śledzi spadło dwukrotnie w porównaniu z konsumcją przedwojenną; jednocześnie obserwujemy wzrost spożycia mięsa, co zostało ułatwione przez odpowiednią politykę władz polskich, które poddawały przez długi czas reglamentacji wywóz produktów rolnych z Polski. Obecnie coprawda polityka aprowizacyjna uległa znacznej zmianie i daje się odczuwać stały wzrost wywozu produktów mięsnych. Tem bardziej więc należy jednocześnie pomyśleć o zabezpieczeniu konsumentom odpowiedniej ilości tańszych produktów białkowych, przedewszystkiem w postaci śledzi, których przywóz z zagranicy, a szczególnie z Wielkiej Brytanji, pod innym jeszcze względem ściśle się wiąże z eksportem produktów mięsnych.

Wielka Brytanja jest największym i najbardziej pożądanym dla Polski rynkiem zbytu produktów zwierzęcych, a w szczególności przetworów trzody chlewnej. Możliwość zwiększenia importu śledzi z Wielkiej Brytanji do Polski mogłaby niewątpliwie z rozmaitych powodów ułatwić zadanie eksportu polskich produktów mięsnych do Wielkiej Brytanji i w każdym razie zapewnić bardziej życzliwe traktowanie rozwoju stosunków handlowych z Polską ze strony miarodajnych czynników brytyjskich.

II.

Sprawa ożywienia stosunków handlowych Polski z Wielką Brytanją ma znaczenie nietylko handlowe, ale i polityczne, należy bowiem mieć na uwadze, że przemysł śledziowy w Anglji i Szkocji otoczony jest naogół wielką sympatją narodu, a w obecnej chwili przechodzi bardzo ciężki kryzys. Z jednej strony siła kupna przedwojennych konsumentów śledziowych na kontyngencie, szczególniej w północno-wschodniej części Europy znacznie podupadła, przyczem w charakterze bardzo poważnego konkurenta w tej dziedzinie produkcji coraz wyraźniej i z coraz większem powodzeniem występują Niemcy, zawdzięczając umiejętnej polityce rządu. Z drugiej strony wzrost drożyzny węgla i robocizny, jak też zwiększone koszta narzędzi oraz statków, zmieniają w sposób zasadniczy przedwojenną kalkulację połowu śledzi na niekorzyść producenta. To też niema na wybrzeżu angielskiem i szkockiem bardziej popularnego i jednocześnie bardziej dotkliwego tematu, jak kwestja poszukiwania rynków zbytu dla śledzi brytyjskich; niema miasta na wybrzeżu, gdzieby nie zwoływali w tej sprawie wieców, niema tygodnia, żeby również w tej sprawie nie interpelowano członków rządu i członków parlamentu. Korzystają z tej sytuacji zarówno wysłannicy Rosji Sowieckiej, jak też przedstawiciele handlowi Niemiec prowadzą ożywioną propagandę, wskazując na szerokie możliwości eksportu do tych właśnie krajów, a jednocześnie przy tej okazji starają się uzyskać ułatwienia kredytowe z ogólnej sumy 75-ciu miljonów f. szter., stanowiącej fundusz popierania eksportu brytyjskiego.

Polska, jakkolwiek jest 2-gim z rzędu krajem co do rozmiaru importu śledzi z Wielkiej Brytanji, jest pomimo to najmniej znana wśród eksporterów brytyjskich, jeszcze bardziej wśród zajmujących się sprawą śledziową działaczy politycznych. Pomimo, że Polska zakupuje blisko 20% ogólnej ilości śledzi sprzedawanych przez Wielką Brytanję zagranicę i że w niektórych latach ładunek śledzi do portu Gdańskiego wynosił pod względem pojemności $^1/_2$ wszystkich towarów wysyłanych z Wielkiej Brytanji do Polski, znajdujemy nawet w oficjalnych publikacjach angielskiego Ministerstwa Rolnictwa i Rybołóstwa pozycje wywozu do Polski, figurujące w porównaniach jako wywóz do „Przedwojennych Niemiec". Najbardziej poczytne w sferach rybackich pismo „The Fishing News", zachęcając do prenumeraty, stale wymienia kraje z któremi utrzymuje stosunki w zakresie spraw śledziowych: podane są wszystkie kraje bałtyckie, nawet mniejsze, jak Łotwa lub Estonja, stale jednak pomija Polskę i Gdańsk, jakkolwiek port gdański w ostatnim roku stoi na czele wszystkich portów bałtyckich pod względem przywozu śledzi z Anglji. Może najbardziej jednak rażącym jest dokument, ostatnio ogłoszony przez Szkocki Urząd

Rybacki, który jest naczelną władzą administracyji rybackiej na Szkocję. Urząd ten świeżo wydał sprawozdanie z inspekcji rynków północno-wschodniej Europy, którą wykonał w końcu ubiegłego roku delegat tego Urzędu, inspektor Keir, w celu zbadania pojemności rynków śledziowych w tych krajach. Dowiadujemy się stamtąd, że delegat szkocki, zwiedził 15 ośrodków handlowych w Niemczech, 4 ośrodki w państwach bałtyckich (Finlandja, Łotwa, Estonja), był w trzech miastach w Czecho-Słowacji, przyczem odwiedził nawet pograniczny Cieszyn, którego właściewie tylko przedmieście zostało po stronie czeskiej. Nie był jednak w żadnem mieście w Polsce, ograniczając się jedynie do krótkotrwałego pobytu w Gdańsku, skąd czerpał niezbyt źródłowe informacje co do możliwości i widoków eksportu śledzi ze Szkocji dla polskiego rynku konsumcyjnego. Trudno, rozumie się, składać winę na delegata szkockiego, który prawdopodobnie, mając wykazy firm utrzymujących bezpośrednie stosunki z eksporterami brytyjskiemi, nie mógł znaleźć ani jednej firmy zamieszkałej w Polsce.

Rozumie się, że usunięcie największej trudności i braków w tej dziedzinie, zależne jest od zorganizowania polskiego handlu śledziowego, jednak nie należy lekceważyć również bliższego zainteresowania czynników miarodajnych Wielkiej Brytanji możliwościami rozwoju konsumcji śledzi w Polsce, a przedewszystkiem możliwością bezpośredniego udziału sfer brytyjskich w zorganizowaniu handlu i przemysłu śledziowego w Polsce. Należy sobie zdawać sprawę z tego, że prowadzenie wszelkiej imprezy w Polsce w dziedzinie handlu i przemysłu rybackiego zależy w największym stopniu od przypływu kapitału inwestycyjnego i obrotowego, jak też od uzyskania sił fachowych; nie mamy ani kapitałów, ani umiejętności praktycznej w tej dziedzinie.

Można z całą pewnością twierdzić, że obecny ciężki kryzys, który przechodzi przemysł śledziowy w Wielkiej Brytanji, szczególnie zaostrzony ostatnio przebiegiem strajku węglowego, stwarza doskonałe konjunktury dla bliższego zainteresowania sfer brytyjskich sprawą rynku Polskiego. Odnoszę wrażenie, że chwili tej nie należy zmarnować.

Należy więc podjąć wszelkie starania, żeby z jednej strony pobudzić polskie sfery handlowe do racjonalnej organizacji handlu śledziowego i nawiązania bezpośrednich stosunków z eksporterami brytyjskiemi, z drugiej strony, żeby zainteresować sfery brytyjskie sprawą rynku polskiego. Niedawno powołany do życia Dział Ekonomji i Organizacji Rybactwa w Państwowym Instytucie Naukowo-Rolniczym w Bydgoszczy podjął już opracowanie naukowe rozmaitych kwestyj wchodzących w to zagadnienie. Można jednak sądzić, że zadanie bliższego zaznajomienia sfer brytyjskich z możliwościami rynku śledziowego w Polsce byłby daleko łatwiej i prędzej rozwiązane, gdyby nasze Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło z inicjatywą

zaproszenia pracownika naukowego z Anglji czy Szkocji do bliższego zaznajomienia się ze sprawą naszego rynku i jego potrzebami. Mając na względzie, że jeden ze stypendystów polskich właśnie obecnie korzysta z gościnności zakładów naukowych rybackich w Anglji i Szkocji i zaznajamia się z warunkami rybołóstwa śledziowego, propozycja polska byłaby tylko słusznem zastosowaniem zasady międzynarodowej wymiany sił naukowych i na tej wymianie Polska mogłaby podwójnie wygrać. *J. Borowik.*

Memorjał Z. P. O. R. w sprawie zbytu spirytusu technicznego.

Gdy po powstaniu Państwa Polskiego sfery rządowe i zainteresowane przemysłowe zastanawiały się nad utrzymaniem zbytu przemysłu gorzelniczego, wszyscy widzieli jedną drogę do zastąpienia straconych dla przemysłu rynków państw zaborczych w rozszerzeniu zbytu wewnętrznego na cele przemysłowo-techniczne. Wychodząc zaś z założenia, że rozszerzenie tego zbytu możliwe jest jedynie tylko przy stosowaniu niskich cen za spirytus przemysłowo-techniczny, ustawa o monopolu spirytusowym przewidziała w art. 22, iż: „ceny spirytusu skażonego do celów technicznych, oświetleniowych i napędowych mogą być niższe od kosztów własnych", co więcej, w myśl dalszego ustępu tegoż artykułu „Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może obniżyć ceny nawet na spirytus nieskażony, a przeznaczony do wyrobu octu, sztucznego jedwabiu, lekarstw, kosmetyków eteru i t. p. celów przemysłowych".

W ten sposób ustawa o monplu spirytusowym, usuwając z bark Państwa wszelkie ryzyko połączone z produkcją na eksport, złożyła jednak na administrację monopolu odpowiedzialność za utrzymanie i rozszerzenie warunków produkcji na wewnętrznym rynku i wyposażyła równocześnie władze rządowe w odpowiednie daleko idące upoważnienia. W tym też celu ustawa, eliminując jakikolwiek wpływ sfer przemysłowych na ustanawianie cen spirytusu przeznaczonego do fabrykacji trunków, zastrzegła w wymienionym już art. 22 ustawy, iż ceny spirytusu skażonego do celów technicznych, oświetleniowych i napędowych mają być oznaczane przez Ministra Skarbu po poprzedniem wysłuchaniu Państwowej Rady Spirytusowej, dając tem samem wskazówkę władzom rządowym, by w tej mierze uzgadniały swą politykę z żądaniami sfer gospodarczych.

Wbrew powyższemu wydała Dyrekcja P. M. S. w ostatnim czasie cały szereg zarządzeń łamiących powyższe wytyczne zasady ustawy i napawające rolnictwo oparte o tak ważny dla niego przemysł gorzelniczy najwyższym niepokojem:

1) W Dzienniku Ustaw z dn. 30 grudnia 1926 r. Nr. 128 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 22 grudnia 1926 r., podwyższające bardzo znacznie ceny spirytusu przemysłowo-technicznego, jak to wykazuje tablica.

	Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia					
	27.12.24.	2. 3. 25.	28. 8. 25.	23.12.25.	18. 6. 26.	22.12.26.
	ceny obowiązują od					
	1. 1. 1925 za hl	15. 3. 25 za hl	1. 9. 25 za hl	1. 1. 26 za hl	25. 6. 26 za hl	1. 1. 27 za hl
1. Spirytus oczyszczony na cele domowo-lecznicze, naukowe, do wyrobu cukierków, dla aptek:						
a) spirytus na cele domowo-leczn.	730	730	773	813	950	1.350
b) dla aptek	730	567	589	726	836	990
2. Spirytus do wyrobu pachnideł i kosmetyków	200	200	200	400	400	500
3. Spirytus do masowej fabrykacji:						
a) środków leczniczych, esencji itp. celów przemysłowych . .	105	105	105	110	110	150
b) eteru	105	105	75	75	75	150
c) sztucznego jedwabiu	105	48	48	48	—	—
4. za spirytus do wyrobu octu . . .	65	65	65	65	65	125
5. za denaturat (1 hl. objętościowy) 92%	55	55	55	55	55	—
95%	—	57	57	57	57	—
100%	—	—	—	—	—	130

2) W dniu 27 listopada 1926 r. wydał Dyrektor Monopolu polecenie wydziałowi III za L. XVI — 8751/IIC. następującej treści:

„Wobec tego, iż w ostatnich czasach popyt na denaturat wzmógł się niepomiernie, przyczem istnieją liczne poszlaki, że znaczne ilości spirytusu skażonego spożywane są w postaci napoju, polecam tak uregulować dysponowanie poślednich gatunków do skażania, by ilość ta nie przekraczała na następne kwartały, aż do odwołania, 50% ilości, przeznaczonej dotychczas na ten cel w ostatnich trzech miesiącach.

Powyższe ograniczenie należy wprowadzić niezwłocznie."

3) W dniu 29 stycznia r. b. okólnikiem Nr. 7 L. 1936 zniesiono udogodnienia, jakie jeszcze od r. 1925 przysługiwały rozlewniom spirytusu skażonego, a w szczególności bonifikaty przewozowe dla rozlewni sprowadzających odrazu większe ilości spirytusu skażonego, dalej możność otrzymywania kredytu 4-tygodniowego od daty odbioru transportu spirytusu skażonego, a nadto możność sprowadzania spirytusu w bezpłatnie przez D. P. M. S. pożyczanych cysternach.

4) Wreszcie okólnikiem z dn. 29 stycznia r. b. Nr. 11/II Dyrekcja P. M. S. na podstawie upoważnienia Ministra Skarbu z dn. 4 stycznia r. b. L. 20980 zarządziła wprowadzenie systemu kartkowego dla sprzedaży spirytusu skażonego górnym środkiem skażającym na całym obszarze Rzeczy-

pospolitej z wyjątkiem m. st. Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza, Lublina, Katowic, również letnisk pod Warszawą, miejscowości kuracyjnych i kąpielowych morskich, przyczem kartki wzgl. pozwolenia wydawać mają inspektorzy względnie Urzędy Kontroli Skarbowej (siedziba w mieście powiatowem) za zwrotem kosztów druku i tylko osobom pełnoletnim, które *udowodnią*, że używają spirytusu skażonego do oświetlenia lub ogrzewania. Wszelkie wątpliwości w tym przedmiocie mają rozstrzygać inspektorzy względnie Urzędy Kontroli Skarbowej. Kartki upoważniać mają do nabywania spirytusu w ilości 1 ltr. na miesiąc, a mają być ważne tylko w rejonie, gdzie petent stale zamieszkuje. Osoby zużywające więcej niż 1 ltr. na miesiąc, co do których jest bezwzględną pewnością, że denaturat będzie przez nie używany na cele dozwolone, mogą otrzymać na umotywowane podanie specjalne książeczki talonowe. Pozatem okólnik wprowadza oczywiście obok obowiązujących przepisów regulujących kontrolę obrotu spirytusu skażonego dalsze przepisy co do sprzedaży detalicznej denaturatu, zobowiązując sprzedawców do prowadzenia specjalnej księgi przenumerowanej i oparafowanej przez Urząd Akcyzowy, w której zapisywać należy wszelkie sprzedaże z wyszczególnieniem kartek spożycia. Sklepy z detaliczną sprzedażą mają być conajmniej raz na miesiąc przez kontrolę skarbową poddawane szczegółowej rewizji, przy której odnośny urzędnik ma zniszczyć talony książeczek kontroli sprzedaży oraz główki butelek, usprawiedliwiające rozchód spirytusu powstały wskutek stłuczek.

Ustalone ostatnio ceny spirytusu na cele techniczno-przemysłowe ustanowione zostały bez wysłuchania P. R. S., a zatem są one sprzeczne z wyraźnym przepisem ustawy, co w dalszym ciągu pociąga za sobą ich formalną nieważność. Trudno wytyłumaczyć sobie to niedopatrzenie formalne. Wątpimy jednak, by przyczyną tego mogły być liczne zdecydowane opinje Państwowej Rady Spirytusowej wypowiadające się za rozszerzeniem zbytu spirytusu na cele techniczno-przemysłowe oraz za utrzymaniem, szczególnie w okresie propagandy, niskich cen sprzedaży.

Przy ustalaniu nowych cen D. P. M. S. miała powodować się zasadą, by każdy gatunek spirytusu był sprzedawanym nie niżej kosztów własnych. Zasada ta, bardzo problematyczna w stosunku do spirytusu przemysłowego i sprzeczna z duchem ustawy o Monopolu Spirytusowym, wymaga w każdym razie korekty w tym kierunku, że gatunki poślednie nie mogą być kalkulowane po koszcie równym pierwszemu gatunkowi rektyfikatu. Tymczasem nawoustanowione ceny przekraczają znacznie koszt własny nietylko spirytusów tańszych, jak drożdżowy i melasowy, ale koszt najdroższego ziemniaczanego spirytusu oczyszczonego, który przy dzisiejszych wysokich cenach surówki ziemniaczanej nie będzie przenosił kwoty 125 złotych za 1 hl. czystego alkoholu.

Nie naszą rzeczą jest wykazywać, jak dalece podniesienie cen na spirytus przemysłowy i techniczny odbije się ujemnie na poszczególnych gałęziach przemysłu chemicznego, opartych o przerób spirytusu. Dla gorzelnictwa rolniczego i związanego z niem poziomu kultury rolnej gospodarstw ziemniaczanych, użytkowujących wywar dla celów hodowlanych, dotkliwem jest każde zmniejszenie i tak już ogromnie ograniczonego rynku zbytu spirytusu.

Szczególnie szkodliwem jest podniesienie ceny denaturatu przeszło o 100%.

Denaturat, jak wiadomo, zużywa się głównie na cele oświetleniowe i opałowe. Ceny jego konkurować muszą z cenami nafty i benzyny. Niestety nie zostało to uwzględnione przez D. P. M. S. i zbyt denaturatu musi być siłą rzeczy poważnie zagrożony.

Zestawienie konkurujących produktów przedstawia się następująco:

	Cena w zł za 100 kg	Wartość kaloryjna 1 kg	Wartość 1000 c w groszach
100 kg nafty oświetleniowej	56	10 000c.	5,6
„ „ „ napędowej	36		3,6
„ „ benzyny	102,60	10 500c.	9,77
„ „ spirytusu skażonego (cena za 100 l. abs. alkoh. równych 79,425 kg) wynosi 130 zł	176,20	6 080c.	28,98

Zestawienie powyższe obejmuje ceny hurtowe loco skład sprzedawcy. Ceny spirytusu skażonego w detalu przedstawiają się oczywiście znacznie wyżej, i tak: 1 ltr. denaturatu o mocy 92° kosztuje zł. 1,76, o mocy 95° — zł. 180, co w przeliczeniu na 1 kg. daje cenę zł. 2,23.

Zestawienie powyższych faktów i liczb nie wymaga specjalnych komentarzy. Dla ilustracji jednak i porównania przedstawiamy zestawienie cen denaturatu różnych państw.

Kraj	Cena 1 hl. denaturatu		Cena surówki w kamp. 1925/26 w wal. kraj.
	w wal. kraj.	w złotych	
Polska	130 zł.	130	64,50 (obec. ok. 110 gr)
Austrja . . .	100 sch.	127	brak danych
Czechosłowacja.	400 ko.	106	550 ko.
Francja . . .	340 fr. fr.	119	brak danych
Gdańsk . . .	55 guld.	95	77 guld.
Niemcy . . .	30 mkn.	64	62 mkn.
Rumunja . . .	27 lei	126	brak danych
Węgry	66 pengo	110	73 pengo

Pozycje tablicy tej wykazują, że nasze nowe ceny denaturatu są najwyższe i ustalone zostały powyżej cen surówki płaconych gorzelniom, podczas gdy we wszystkich wymienionych w tablicy państwach ceny denaturatu są niższe od cen płaconych za spirytus surowy, co więcej w państwach tych sprzedaje się nadto wielkie ilości spirytusu na cele napędowe po specjalnie zniżonych cenach, jak w Niemczech — po 15 mkn., w Czechach — po 180 kor. cz. za 1 hl. spirytusu, podczas gdy u nas nie sprzedano na te cele żadnych jeszcze ilości, a ewentualne zamierzenia D. P. M. S. ograniczają się do drobnych i nieznacznych ilości.

Polecenie wydane wydziałowi III co do ograniczenia sprzedaży denaturatu do 50% ilości sprzedanych w ostatnim kwartale sprowadza się praktycznie do tego, że D. P. M. S. ograniczy zbyt denaturatu do wysokości niespełna 50.000 hl., wobec zbytu w r. 1926 wynoszącego 87.912 hl., a zbytu przedwojennego, wynoszącego około 250.000 hl. Zarządzenie powyższe zostało już praktycznie wprowadzone w życie w ciągu grudnia 1926 r., gdyż w miesiącu tym D. P. M. S. sprzedała jedynie 4.542 hl. denaturatu, wobec 9.148 hl. sprzedanych w listopadzie 1926. Jak na wstępie odpowiedniego okólnika wyraźnie zaznaczono, D. P. M. S. wydała zarządzenie to ze względu na poszlaki, że używa się spirytusu skażonego jako trunku. Już sama taka podstawa jest bardzo problematyczna, ale pozatem wydaje się nam całkowicie bezskuteczną i niecelową bo o ileby ludzie rzeczywiście w tak wielkich ilościach pili denaturat, to robiliby to ze względu na wysokie ceny trunku alkoholowego, a ponieważ napięcie różnicy cen jest bardzo wysokie, przeto zachęcić ono musi do osiągnięcia wszelkim sposobem tańszego towaru, a tem samem ci gustujący w denaturacie konsumenci potrafią wykupić towar przydzielony choć w ograniczonych ilościach fabrykom kosztem dozwolonego spożycia denaturatu. Ale pozatem zarządzenie to wydaje się sprzecznem z żywotnemi interesami monopolu spirytusowego, jako przedsiębiorstwa państwowego. Monopol, nabywając rokrocznie około 90.000 hl. poślednich gatunków, doliczywszy do tego 20.000 hl. spirytusu drożdżowego, posiada razem przynajmniej 110.000 hl., które powinien zbyć co roku, jako denaturat. Skoro jednak zbywać będziemy jedynie 50.000 hl., wzrastać musi corocznie zapas odpadkowego towaru, który potem zbyć będzie można jedynie przy wielkiej redukcji ceny z oczywistą stratą Skarbu Państwa.

Co się tyczy ograniczeń zastosowanych do wytwórni denaturatu, to wobec zamierzonego, a celowego zdaniem naszem, ujęcia przez D. P. M. S rozlewu skażonego spirytusu we własne ręce, nie będziemy wchodzili w jego rozpatrywanie, zastrzegając się, iż dla poparcia zbytu denaturatu musi być przyznawany odbiorcom odpowiedni kredyt towarowy.

Wprowadzić się mający system kartkowy na spożycie denaturatu uważamy za z góry chybiony. System ten znany jest nam wszystkim aż

nadto dobrze z doświadczeń wojennych. Państwa centralne poświęciły olbrzymi zasób kosztów i energji instytucyj społecznych dla zapewnienia sprawiedliwego i równego podziału towaru codziennej potrzeby, a znajdującego się w ograniczonych ilościach. Cel ten wart był tego nakładu pracy, ale system kartkowy nie osiągał bynajmniej swego celu, o ile chodzi o zapobieżenie nadmiernej konsumcji jednostek, i to mimo bardzo ostrych kar więzienia i represyj majątkowych. Na zasadzie zatem doświadczenia wojenneko stwierdzić musimy, że jednostki, a tylko o nie chodzić może, chcące nabyć denaturat do celów trunkowych, znajdą zawsze aż nadto środków do zyskania kartki, czy to przez otrzymanie jej od znajomych, czy nawet przez tworzenie stłuczek w sklepach detalicznych, czy wreszcie przez zyskanie większej ilości kart od władzy akcyzowej.

System kartkowy dalej będzie niszczeniem wszelkiej propagandy zbytu spirytusu skażonego, bo rozszerzenie towaru możliwem jest jedynie przez pośrednika-sprzedawcę detalicznego, a działalność jego unicestwiona będzie w swym zaczątku systemem kartkowym; zaspokajać on bowiem może jedynie kartkowców, a ponadto zrażonym być musi zbytnią w stosunku do przewidzianych zarobków formalistyką i nieprzyjemnością ciągłej perjodycznej rewizji, tem niebezpieczniejszej, że w razie jakiegokolwiek braku tego taniego w nadmiernej możliwie ilości znajdować się mającego towaru, musi go pokryć ceną spirytusu na wódki gatunkowe (zł. 11,25 za litr), a nadto narazić się na dochodzenie karno-skarbowe.

W końcu i propaganda wśród konsumentów będzie niemożliwa, któż bowiem skłoni w tych warunkach włościanina, by, mając zakupić w sklepiku wiejskim denaturat, miał jechać uprzednio do miasta powiatowego, wyczekiwał na samego inspektora, udowadniał, że używa spirytusu do dozwolonych celów, opłacał koszt otrzymanych druków i dopiero na tej podstawie otrzymywał ewentualnie zezwolenie? Trudności te łatwiej pokonać, paląc pod kuchnią drzewem, względnie kupiwszy obcy fabrykat maszynki naftowej. Któż skłoni do zetknięcia się z urzędem i podejrzeniem nieprawnego zużywania denaturatu te szare warstwy inteligencji, te plejady uczniów, studentów, drobnych zarobników i t. d.?

Z tych wszystkich względów uznać musimy wprowadzony przez D. P. M. S. system kartkowy za zupełnie niecelowy i w najwyższym stopniu podkopujący cały zbyt spirytusu skażonego, nie mówiąc już, że usuwa on możność rozszerzenia jego spożycia w formie odpowiedniej propagandy i zbliżenia towaru do odbiorcy. Ale ponad wszystko jest on niebezpieczny dla samego Skarbu Państwa. Po wprowadzeniu tego systemu dowiedzą się najszersze warstwy, że ma on służyć dla zapobieżenia spożywaniu denaturatu jako trunku, a tem samem rozszerzy się wiadomość, że można ten spirytus

spożywać jako trunek i oszczędzać równocześnie wysokie kwoty kosztem Skarbu Państwa.

W świetle powyższej analizy ostatnich zarządzeń D. P. M. S. widzimy, że zbyt spirytusu niekonsumcyjnego na cele techniczno-przemysłowe jest w podstawach swych poważnie zagrożonym i że nowa polityka odnośnie cen tego spirytusu zmierza bezsprzecznie do poważnego ograniczenia jego zbytu przy równoczesnem ciągnieniu jak największych korzyści dla Skarbu Państwa ze sprzedaży pośledniech, odpadkowych gatunków spirytusu. System ten jest jak najbardziej sprzeczny z założeniami gospodarczemi monopolu spirytusowego i zagraża jak najbardziej produkcji spirytusu, będącej podstawą istnienia tak ważnej dla naszej kultury rolnej gałęzi przemysłu rolnego.

Kończąc rozważania nasze, podkreślić musimy, że D. P. M. S. nie ponosiła dotychczas mimo inaczej kalkulowanych cen żadnych strat przy sprzedaży spirytusu na cele przemysłowo-techniczne, wręcz przeciwnie, sprzedaż ta dała Monopolowi wedle bilansu za rok 1925 poważny zysk w wysokości ok. 5 milj. złotych. Kwota ta za rok 1926 będzie zapewne znacznie większą. W tych warunkach producenci słusznie domagać się mogą zmiany polityki D. P. M. S. odnośnie do cen spirytsu technicznego, zmiany w tym kierunku, by spirytus ten był sprzedawany przynajmniej bez zysku, a powtóre umożliwionym był rozwój jego zbytu przez odpowiednie zarządzenia formalne. Podnosząc tak minimalne żądania, producenci powołać się mogą na przykład Niemiec, które w kampanji 1925/26 zbyły 1.016.181 hl. denaturatu po cenie o połowę niższej od kosztów zakupu, 573.180 hl. spirytusu eksportowego po cenie równej $^1/_4$ kosztów zakupu, 132.458 hl. spirytusu na fabrykację octu po cenie około 100% wyższej od kosztów zakupu i 42.160 hl. na cele perfumeryjne po cenie kilkakrotnie wyższej od kosztów zakupu. Obok tych dwuch ostatnich pozycyj straty nareszcie pokryte zostały ze zbytu 540.391 hl. spirytusu trunkowego, ilości niezbyt odbiegającej od naszego spożycia.

Producenci domagać się mogą i muszą zmiany polityki i z tego względu, że Państwo przerzuciło na nich ryzyko produkcji eksportowej, przyjmując odpowiedzialność jedynie za rozszerzanie rynku wewnętrznego i utrzymanie korzystnych warunków pracy naszego przemysłu przetwórczo-chemicznego.

Konkretnie widzimy konieczność domagania się poddania rewizji rozp. p. Min. Skarbu z 22. XII. 1926 r., D. U. 128 odnośnie do cen spirytusu techniczno--przemysłowego, a to po wysłuchaniu P. R. S. i zainteresowanych przemysłów, dalej zniesienia zarządzeń ograniczających zbyt spirytusu skażonego, a ponad wszystko zmiany dotychczasowej polityki, wyłączającej przemysł gorzelniczy od decyzyj, dotyczących jego bytu i losu.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

28. I. 1927 r. Posiedzenie Komitetu Celnego w Min. Przem. i Handlu w związku z pertraktacjami o traktat handlowy z Łotwą, Estonją i Chinami.
31. I. 1927 r. Posiedzenie Komisji Opinjodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.
31. I. 1927 r. Posiedzenie w sprawie nawozów sztucznych w Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich.
3. II. 1927 r. Posiedzenie Komisji ścisłej Centralnej Komisji Przywozowej.
4. II. 1927 r. Narada w Min. Roln. i D. P. pod przewodnictwem p. Ministra w sprawie wzmożenia wywozu zwierząt i produktów zwierzęcych.
7. II. 1927 r. Posiedzenie Komisji Ekonomiczno-Doradczej przy Min. Rolnictwa i D. P.
8. II. 1927 r. Narada gospodarcza w Min. Przem. i Handlu.
9. II. 1927 r. Walne posiedzenie Związku Banków Rolniczych.
10. II. 1927 r. Walne zebranie Banku Polskiego.
11. II. 1927 r. Posiedzenie Podkomisji I-ej Komisji włókienniczej dla zebrania materjału do nowej taryfy celnej.
12. II. 1927 r. Posiedzenie Rady Zrzeszeń Ogrodniczych.

POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKCH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

30. I. 1927 r. Posiedzenie członków Komisji Opinjodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.
3. II. 1927 r. Narada w sprawie polityki cen na spirytus do celów technicznych i przemysłowych.
4. II. 1927 r. Posiedzenie Komisji Rewizyjnej Z. P. O. R.
5. II. 1927 r. Posiedzenie Rady Związku P. O. R.
5. II. 1926 r. Posiedzenie Komitetu Propagandy XIII Kongresu Rolniczego w Rzymie.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

5-go b. m. odbyło się w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego doroczne posiedzenie Rady Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

Po przyjęciu protokułu z zebrania ostatniego p. Prezes Fudakowski wygłosił dłuższy referat, obrazujący działalność Związku w okresie ubiegłych pięciu lat jego istnienia. Referat ten wydrukujemy w następnym numerze pisma.

P. Żółtowski odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej i przedstawił sprawozdanie finansowe za dwa lata ubiegłe oraz preliminarz dochodów i rozchodów na r. 1927, obliczony na sumę łączną 212.500 zł. Ze względu na wzrost wydatków, pozostający w związku z rozwojem instytucji, w preliminarzu dochodowym przewidziano podniesienie składek członkowskich o 25%. Sprawozdania zatwierdzono, wyrażając jednocześnie uznanie Prezydjum Związku za jego owocną pracę. Preliminarz akceptowano również z zastrzeżeniem zatwierdzenia 25%-wych wydatków do opłat członkow-

skich przez umocowane do tego zarządy poszczególnych organizacyj przy poparciu tej sprawy ze strony ich przedstawicieli obecnych na zebraniu.

P. Iwański wygłosił sprawozdanie z wydawnictwa „Rolnika Ekonomisty" za rok ubiegły oraz poinformował zebranych o podstawach rozszerzenia pisma w r. bieżącym.

P. Dr. Kostecki zdał obszerne sprawozdanie z działalności Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa. Sprawozdanie to wydrukujemy w formie artykułu w jednym z najbliższych zeszytów „Rolnika Ekonomisty".

Wobec wystąpienia przez losowanie z Prezydjum pp.: Plucińskiego, Wąsowicza i Wojewódzkiego i z Komitetu członków pp. Donimirskiego, Łuszczewskiego, Maja, Śliwińskiego i Żeleńskiego oraz zastępców pp.: Jankowskiego i Sułowskiego dokonano wyborów, które dały następujące wyniki: do Prezydjum wybrano pp.: Zygmunta Plucińskiego i H. Wąsowicza (ponownie) oraz p. T. Sułowskiego; na członków Komitetu pp.: Donimirskiego, Łuszczewskiego Maja i Żeleńskiego (ponownie) oraz pp.: pp.: A. Girdwoyna i M. Porowskiego, oraz do Komisji Rewizyjnej pp.: Głażewskiego, L. Plucińskiego J. Zdanowskego (ponownie).

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady od wysłuchania obszernego sprawozdania z działalności W-łu Społeczno-Ekonomicznego, wygłoszonego przez p. Gościckiego, poczem wysłuchano wyjaśnień p. Steckiego w sprawie projektu wprowadzenia w życie stałego podatku majątkowego, opracowania nowego systemu podatków w Polsce i w sprawie projektowanej na maj Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

Po dyskusji nad obu sprawozdaniami i przyjęciu decyzji poparcia wysuniętej przez Prezydjum Związku kandydatury p. Dr. Stan. Karłowskiego na członka Rady Banku Polskiego dla zapewnienia w instytucji tej większych wpływów sferom rolniczym przyjęto następujące rezolucje:

W sprawie ceł wywozowych na żyto.

Stwierdzając, że polityka sztucznego obniżenia cen produktów rolniczych za pomocą zakazów i ceł wywozowych była główną przyczyną wyczerpania finansowego rolnictwa i kryzysu w jakim się znalazła produkcja rolnicza, że polityka ta, dyktowana jedynie chęcią uczynienia zadość żądaniom konsumentów, a będąca wyrazem fałszywego przekonania o rzekomem uprawnieniu Państwa do normowania dochodowości przedsiębiorstw, została uznana powszechnie za błędną i niezgodną z interesami życia gospodarczego Polski.

Rada Związku P. O. R. wyraża głębokie ubolewanie, że rząd, wprowadzając cła wywozowe na żyto, wkroczył na nowo, wbrew opinji wszystkich czynników orjentujących się w całokształcie naszego życia gospodarczego, na drogę lekceważenia interesu rolnictwa, wysoce szkodliwą zarówno

dla rozwoju produkcji rolniczej, jak i dla ogólnego rozwoju gospodarczego kraju.

W sprawie wywozu otrąb i makuchów.

Zważywszy, że warunkiem pomyślnego rozwoju produkcji zwierzęcej jest duża i dostosowana do potrzeb hodowli produkcja roślinna, że, jak to wskazuje dobitnie przykre doświadczenie bieżącego roku, eksport inwentarza rzeźnego wobec wysokich ceł i ograniczeń, stosowanych wobec naszego wywozu ze strony tych krajów, które jak Niemcy, Austrja, Czechy, są naturalnemi rynkami zbytu dla hodowli polskiej, jest możliwy jedynie przy niskich cenach pasz, że nadmiernie wysokie, niewspółmierne do cen produktów hodowlanych na naszym rynku wewnętrznym ceny pasz treściwych, zwłaszcza otrąb i makuchów, są wywołane faktem wywozu tych pasz do krajów sąsiednich, przedewszystkiem do Niemiec, szczególnie wrogo traktujących eksport Polski.

Rada Związku P. O. R. zwraca ponownie uwagę na konieczność zastosowania środków, zmierzających do ograniczenia wywozu otrąb i makuchów, co musi trwać dopóty, dopóki będą istniały utrudnienia celne i weterynaryjne, hamujące wywóz naszych produktów hodowlanych na naturalne rynki zbytu.

W sprawie Banku Rolnego.

Rada Związku P. O. R. stwierdza z ubolewaniem, że przy tworzeniu nowej Rady Nadzorczej Banku Rolnego nie zwrócono uwagi na konieczność dostatecznie ścisłego kontaktu pomiędzy władzami Banku, a organizacjami rolniczemi, co jest niezbędnym warunkiem ścisłego przystosowania działalności Banku do realnych potrzeb kredytowych produkcji rolnej.

W sprawie kredytu rolniczego.

Wobec tego, że rozwój produkcji i kultury rolniczej i odrodzenie gospodarcze wsi polskiej jest ściśle związane z odbudową kredytu długoterminowego, Rada Związku P. O. R. stwierdza, że praca nad odrodzeniem tej formy kredytu stanowić winna jedno z naczelnych zadań polityki kredytowej Państwa.

W zakresie kredytu krótkoterminowego Rada Związku P. O. R. podkreśla konieczność wydania w możliwie szybkim czasie ustawy o zastawie rolniczym oraz obniżenia stopy procentowej od kredytów nawozowych do wysokości 6% rocznie, a to przez wprowadzenie do budżetu państwowego odpowiedniej pozycji na pokrycie różnicy pomiędzy normalną stopą procentową, a ulgową, jaka stosowana być winna przy kredytach nawozowych.

W sprawie waloryzacji ceł.

Uznając, że nadmiernie wysoka ochrona celna podnosi ceny towarów i staje się jednym z czynników drożyzny, odczuwanej przedewszystkiem przez rolnika, jako głównego odbiorcę wytworów produkcji przemysłowej, że obwiązująca od września 1925 r. taryfa celna została opracowana i wprowadzona w życie w atmosferze grozy, wywołanej załamaniem się kursu złotego, co doprowadziło w wielu wypadkach do podniesienia stawek celnych do nadmiernej wysokości, że racjonalną drogą do podniesienia zdolności konkurencyjnej naszych wyrobów przemysłowych w stosunku do towarów zagranicznych jest obniżenie kosztów produkcji,

Rada Związku P. O. R. oświadcza, że może uznać konieczność waloryzacji stawek celnych jedynie wówczas, gdy zostaną uprzednio wyczerpane wszelkie środki, zmierzające do obniżenia kosztu produkcji przemysłowej, a tem samem do utrzymania czynnego charakteru naszego bilansu handlowego.

W sprawie elewatorów.

Przyjmując do wiadomości wynik prac Komisji powołanej przez Min. Rolnictwa i D. P. dla zbadania zagadnienia budowy elewatorów,

Rada Związku P. O. R. wzywa usilnie wszystkie powołane do tego czynniki do dołożenia wszelkich starań dla stopniowej realizacji nakreślonego przez Komisję programu.

W sprawie podniesienia cen na cukier.

Zważywszy, że obecnie pobierana cena za cukier na rynku krajowym uniemożliwia cukrowniom dostosowanie cen na buraki do poziomu opłacalności tej ważnej rośliny okopowej, co z kolei doprowadzić musi do poważnego zmniejszenia obszaru plantacyjnego w całem Państwie z niechybną szkodą dla kultury rolnej,

że organizacje cukrownicze reprezentujące przeszło 85% całej produkcji cukru, doszły do porozumienia co do dalszej ścisłej współpracy i postanowiły łącznie bronić swych podstaw i potrzeb bytu, że porozumienie to uwzględnia w sposób zadawalający odmienne warunki rozwoju i pracy dużych i małych warsztatów,

że organizacje cukrownicze nie mają innego wyjścia z obecnej sytuacji, groźnej dla bytu i rozwoju cukrownictwa, jak przez podniesienie ceny cukru na rynku wewnętrznym,

że konieczność podniesienia tej ceny potwierdziły również prace Komisji Międzyministerjalnej, Komisyj Opinjodawczych przemysłowej i rolniczej oraz najpoważniejsze organizacje przemysłowe, Rada Związku P. O. R. stwierdza, że wyłącznie droga obrana przez zrzeszony przemysł

cukrowniczy, polegająca na podwyższeniu ceny cukru krajowego w oparciu o porozumienie cukrowni, jest celową dla zapewnienia warsztatom cukrowniczym możliwości rozwoju, a przedewszystkiem dla wypłacenia słusznej ceny za buraki i popiera całą swą powagą postanowienia organizacyj cukrowniczych, dążące do uratowania cukrownictwa od nieobliczalnych dla gospodarstwa narodowego szkód, a plantacyj buraczanych od katastrofalnego zaniku.

W sprawie obniżenia cen na spirytus techniczno-przemysłowy i skasowania ograniczeń sprzedaży denaturatu.

Zważywszy, że jedynie przez rozszerzenie użytkowania spirytusu na cele przemysłowo-techniczne można zapewnić dostateczny zbyt tego artykułu, dający podstawę egystencji rolniczego przemysłu gorzelniczego,

że z pomyślnym rozwojem gorzelnictwa najściślej związana jest uprawa ziemniaków, stanowiąca w znacznym stopniu o poziomie kultury rolnej, oraz użytkowanie cennego dla produkcji zwierzęcej wywaru,

Rada Związku P. O. R. ponownie zwraca uwagę na konieczność niu cen na spirytus przemysłowo-techniczny i skażony oraz przeciw zarządzonym przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego ograniczeniom i utrudnieniom sprzedaży denaturatu.

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Rada Związku P. O. R. ponownie zwraca uwagę na konieczność zmian w ustawodawstwie z zakresu ubezpieczeń socjalnych w kierunku obniżenia wysokości składek, nadmiernie obciążających produkcję rolną bez istotnych korzyści dla ubezpieczonych, oparcia organizacji i administracji instytucyj ubezpieczeniowych na zdrowych i racjonalnych zasadach i przystosowania organizacji tych instytucyj do różnych w każdej dziedzinie produkcji warunków i niebezpieczeństwa pracy.

Korespondencje zagraniczne.

W sprawie organizacji międzynarodowego kredytu dla podniesienia światowej wytwórczości zbożowej.

Rzym, w styczniu 1927 r.

Sprawa podniesienia światowej produkcji zbożowej zajmuje od dłuższego czasu umysły poważnych ekonomistów, a zwłaszcza po ukończeniu wojny światowej coraz więcej niepokoi organizacje społeczne. Z jednej bowiem strony nastąpiło znaczne zmniejszenie produkcji, spowodowane przewrotem społeczno politycznym w Rosji oraz smutnemi następstwami przeprowadzenia reformy agrarnej w Rumunji, — z drugiej strony konsumcja powojenna wzrosła, a w szczególności wystąpiły nowe rynki, potrzebujące zboża w krajach, w których konsumcja zboża przed wojną prawie nie

istniała (Japonja, Chiny etc.). Zagadnienie to było przedmiotem specjalnych studjów międzynarodowych, międzyparlamentarnych kongresów ekonomicznych, badających przyczyny wznowienia drożyzny życia. W latach 1923/24 cena 1 q zboża wzrosła o 1 dolar wyżej niż przed wojną, a ponieważ konsumcja światowa wynosi koło 750 milj. q, przeto widzimy przerażające liczby wzrostu cen zboża. Bezpośrednią przyczyną tego zjawiska był w tymże roku światowy deficyt zbożowy, wyrażający się według danych Instytutu Międzyn. Roln. w Rzymie w liczbie około 100 milj. q. Międzynarodowy Kongres Ekonomiczny w Brukseli w r. 1924 i w Rzymie 1925, badając przyczyny tego położenia doszedł do wniosku, że celem uniknięcia światowej klęski należy dołożyć wszelkich wysiłków do zapobieżenia możliwemu powtórzeniu się tego niepokojącego zjawiska i dążyć do zwiększenia zbożowej produkcji światowej. Nastąpiło bowiem również zmniejszenie powierzchni zasiewnej zbóż w Europie, np. we Francji, wyrażające się liczbą 2 milj. ha. Na Kongresie w Rzymie w r. 1925 wydelegowano specjalną komisję, złożoną z deputowanego włoskiego Solleri, b. min. finansów; delegata węgierskiego p. de Poka-Pivny i sen. hr. Łubieńskiego, której polecono bliższe zbadanie przyczyn oraz wskazanie środków zaradczych.

Komisja doszła do wniosku, że poza koniecznem rozszerzeniem wiedzy fachowej i potrzebnemi dla ulepszenia kultury rolnej ułatwieniami wszelkiego rodzaju nabywania nawozów sztucznych, udoskonalonych narzędzi rolniczych, zachodzi konieczność dostarczenia rolnictwu odpowiednich funduszów w formie kredytu 14 miesięcznego dla nabywania nawozów etc. oraz długoterminowego na przeprowadzenie daleko idących meljoracyj rolnych.

W celu przestudjowania tego zagadnienia zaproszono w październiku 1925 r. do Brukseli przedstawicieli instytucyj kredytowych ziemskich bar. de Tranney, prez. Tow. Kred. w Belgji, p. Gysens, przedstawiciela belg. Borenbondu, i p. Popławskiego, przedstawiciela Tow. Kred. Ziem. w Polsce.

Opracowano odpowiedni projekt organizacji międzynarodowego kredytu dla podniesienia światowego rolnictwa. Referat ten, przedstawiony na Międzyparlamentarnym Kongresie Ekonomicznym w Londynie w maju 1926 r., został po dłuższej dyskusji przyjęty. Urzeczywistnienie organizacji światowego kredytu dla rolnictwa proponowano przekazać Lidze Narodów lub Międzynarodowemu Instytutowi Rolniczemu w Rzymie.

Prezes Międzynar. Instytutu Roln. p. de Michelis, który od Kongresu w Rzymie bacznie śledził to zagadnienie, prosił o przekazanie tego projektu Instytutowi w Rzymie, wskazując, że wchodzi ono w zakres jego działania. Organ Wykonawczy Kongresu Ekonomicznego zgodził się na tę propozycję, przekazał Instytutowi w Rzymie zebrany w tej kwestji materjał i upoważnił przedstawicieli pp. de Solleri, de Toka-Pivny i hr. Łubieńskiego do zreferowania tej sprawy w Rzymie oraz śledzenia za jej wykonaniem.

W celach zbadania możliwości organizacji kredytu międzynarodowego dla rolnictwa Instytut Rzymski zarządził specjalną ankietę w tej sprawie dla pojedyńczych instytutów kredytów ziemskich, a następnie 29 września 1926 r. zaprosił do Rzymu przedstawicieli tychże instytucyj oraz członków Komisji Kongresu Ekon. dla zbadania i opracowania zasadniczych punktów. Jako podstawowe sprawy postawiono następujące zagadnienia:

a) potrzeba kapitału dla kredytu rolniczego,
b) zaliczki bezpośrednie dla poszczególnych krajów,
c) organizacja międzynarodowa.

Przedstawiciele kredytu ziemskiego 11 krajów podzielili się w zapatrywaniach na 2 grupy: o ile kraje posiadające wysoką produkcję rolną dawno już zorganizowaną, jak Niemcy, Holandja, Belgja, Czechy, nie przykładały wielkiej wagi do organizacji między-

narodowej, o tyle państwa skazane na wielki import, jak Anglja, Szwajcarja, częściowo Włochy, Francja, Hiszpanja, bardzo życzliwie się odnosiły do tej sprawy. Do obszernej dyskusji przyłączyły się do tego zapatrywania przedstawicieli tych krajów, które mimo wysokiej produkcji własnej również potrzebują wielkiego importu zboża, jak Belgja i Holandja. Przewodniczący p. de Michelis wykazał bowiem zależność kontynentu europejskiego, od dostaw zamorskich, podkreślał możliwość ciężkiego położenia tegoż kontynentu w razach ewentualnych komplikacyj ekonomiczno-społecznych.

Po 3-dniowych naradach uchwalono ostatecznie potrzebę założenia stałego biura doradczego oraz urządzenia regularnych posiedzeń specjalnych konferencyj, złożonych z przedstawicieli instytucyj kredytu rolnego oraz sfer bankowych, któreby miały za zadanie opracowanie Międzynar. Instytutu Kred.-Roln., któryby dostarczał poszczególnym krajom zarówno kredytu 14 miesięcznego na bieżące potrzeby, jak i długoterminowego kredytu meljoracyjnego. Instytucja taka powinna być niezależna zupełnie od rządów poszczególnych krajów, a winna być zrzeszeniem poszczególnych instytucyj kredytowo-rolniczych dla zabezpieczenia udzielonych kapitałów. Rządy poszczególnych krajów, posługujących się powyższemi kredytami, winny dać absolutną gwarancję bezpieczeństwa dla tychże lokat oraz zobowiązać się do niekrępowania obrotu zbożem krajów wywożących je. Zatem niedopuszczenie do zakazu wywozu zboża i nakładanie ceł wywozowych uznano za jedną z zasad naczelnych.

Na zakończenie obrad przewodniczący p. de Michelis zapewnił zebranych, że w ciągu zimy 1927 zorganizuje odpowiednie zebranie, i wyraził przekonanie, że przed Wszechświatowym Kongresem Rolniczym, który się ma zebrać 29 maja w Rzymie, będą ustalone nietylko zasady organizacji kredytu międzynarodowego, ale że wystąpi również z konkretnemi propozycjami powołania do życia powyższej instytucji.

Sprawa organizacji wszechświatowego kredytu dla rolnictwa ma niezawodnie wielką wagę dla krajów importujących zboże stale, ale również i dla krajów eksportujących zboże. Z tego powodu ma sprawa powyższa pierwszorzędne znaczenie dla Polski, należy zatem dołożyć wszelkich starań, aby, w razie zrealizowania tych projektów, Państwo nasze znalazło się w rzędzie tych państw, które dotrzymają warunków, żądanych przy udzielaniu tych kredytów. Wiele czynników miarodajnych sceptycznie się dość na tę sprawę zapatruje, kto jednak był w stanie bliżej poznać stosunki i zapatrywania, jakie w świecie ekonomicznym się ustalają, ten musi dojść do przekonania, że sprawa ta jest o wiele realniejszą, niż się to na pierwszy rzut oka wydaje. Do rzędu tych osób należy między innemi prezes obecny Międzynarodowego Instytutu Rolniczego p. de Michelis, który oświadczył na ostatniem zebraniu, że uważa organizację międzynarodowego kredytu dla rolnictwa za jedno z najważniejszych obecnie zadań Instytutu. Ponieważ p. de Michelis jest niezmiernie energicznym działaczem i prócz tego jest bardzo ambitnym, wątpić nie można, że wszelkich starań dołoży, by dzieło zaczęte było doprowadzone do skutku. *L. Łubieński.*

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Położenie na rynku pieniężnym w styczniu 1927 r. Położenie na rynku pieniężnym w styczniu 1927 r. charakteryzuje się zwyżką kursu złotego w końcu tego miesiąca. Jeszcze do dnia 22-go stycznia dzienny obrót dewizami i walutami zagranicznemi na Giełdzie Warszawskiej wahał się w zwykłych granicach 400—300 tys. dol., a kurs dolara tak oficjalny jak prywatny utrzymywał się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Pierwsze oznaki załamania się kursów walut zagranicznych nastąpiły dn. 22-go stycznia, jednakowoż zupełnie zdecydowana tendencja zniżkowa wystąpiła dopiero w dniu 24-go tego miesiąca, potęgując się w dniach następnych. W rezultacie oficjalny kurs dolara doszedł do 8,97 w końcu stycznia, gdy jeszcze w dn. 21-go tego miesiąca wynosił 9,00, a dla kursu prywatnego analogiczne liczby wynoszą 8,87½ i 8,98—8,99. Cyfry te świadczą o pewnej panice, jaka nastąpiła na nieoficjalnym rynku walutowym, w wyniku której nastąpiła gwałtowna realizacja obcych walorów u zawodowych spekulantów. Fakt ten potwierdza zniżka obrotów na walutowej giełdzie w Warszawie, które w ostatnim tygodniu stycznia spadły zaledwie do 170—75 tys. dol. dziennie.

Polepszenie kursu prywatnej waluty wywarło przemożny wpływ na całokształt stosunków pieniężnych kraju. Przedewszystkiem nastąpił znaczny przypływ walut i dewiz do Banku Polskiego. Zapas netto walut i dewiz naszej instytucji emisyjnej przedstawiał się w styczniu b. r. następująco (w milj. zł.): 31. XII. 26 — 125,2; 10. I. 27 — 124,7; 20. I. 27 — 132,0; 31. I. 27 — 151,8. A więc widzimy, że, gdy w pierwszej dekadzie sprawozdawczego miesiąca nastąpiło pewne zmniejszenie rezerw dewizowych Banku Polskiego, to w końcu tego miesiąca wzrosły one bardzo wydatnie. W dalszym ciągu na rynku pieniężnym nastąpiła większa płynność gotówki. Wprawdzie stopa procentowa na rynku prywatnym naogół pozostała jeszcze na poziomie z poprzedniego miesiąca, jednakowoż dała się zauważyć tu i owdzie niewielka jej zniżka. Tak np. w niektórych miejscowościach prywatni dyskonterzy przy skupie pierwszorzędnych weksli zaczęli stosować tę samą stopę procentową co banki akcyjne. Pozatem niektóre instytucje kredytowe obniżyły stopę procentową od wkładów wszelkiego typu. W Łodzi nastąpiło w tym względzie porozumienie pomiędzy miejscowemi bankami, które przy przyjmowaniu wkładów zgodziły się stosować jednakową stopę procentową.

Zjawisko to jest następstwem zwiększenia się wszelkiego rodzaju wkładów w instytucjach bankowych i oszczędnościowych, które w styczniu wzrosły dość wydatnie. Mimo napływu tych środków obrotowych nie nastąpiło zwiększenie w tym stopniu krótkoterminowych kredytów, znaczna część których nie została całkowicie wykorzystana. Tłómaczy się to przedewszystkiem pewnem zmniejszeniem obrotów handlowych w okresie martwego sezonu dla znacznej części artykułów.

Przyczyną tego wybitnego polepszenia sytuacji walutowej są dalsze pomyślne rezultaty naszego handlu zagranicznego, który nadal pozostaje czynny, choć zaczynają już budzić się pewne obawy, czy czynność jego da się utrzymać na czas dłuższy.

Zwyżka złotego, jak zwykle w takich wypadkach bywa, zwróciła cały wysiłek spekulacji w stronę rynku papierami wartościowemi. Wprawdzie niebywała zwyżka kursów akcyj, na którą wpłynęły słuchy o bliskiem zaciągnięciu większej pożyczki amerykańskiej, nastąpiła jeszcze przed zwyżką złotego, to jednak do maksymalnego napięcia doszła ona w końcu stycznia, kiedy obce waluty osiągnęły najniższy poziom kursowy w tym miesiącu. Ta zwyżka walorów, mająca niewątpliwie pewne uzasadnienie gospodarcze, mimo wszystko jest zbyt wyśrubowana przez spekulację i już w chwili obecnej wykazuje pewne załamanie się.

Przegląd ważniejszych pozycyj bilansowych centralnych instytucyj finansowych.

B a n k P o l s k i. Stan rachunków w dn. 20 stycznia b. r. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dn. 10 stycznia b. r.). Aktywa: kruszec 138.952.478 (+ 90.782); waluty, dewizy i banki zagraniczne 171.198.252; różnica kursowa na kruszcu i walutach 114.853.049 (+ 4.537.436); polskie monety srebrne i bilon 23.471.340 (— 3.568.249); portfel wekslowy 315.536.071 (+ 4.093.446); pożyczki zabezpieczone zastawami 10.121.004 (+ 413.526); zaliczki reportowe 28.437.366; zdyskontowane papiery % 634.027; skupione papiery % 2.169.721; dług Skarbu Państwa 25.000.000 (bez zmiany).

Pasywa: kapitał zakładowy i fundusz zapasowy — bez zmiany. Obieg biletów bankowych 539.309.790 (— 15.310.220); rachunki żyrowe i inne zobowiązania 178.182.114 (+ 18.462.984); rachunki w walucie zagranicznej 17.743.586 (— 1.653.809); zobowiązania reportowe 21.526.507 (879.900).

Stan rachunków w dn. 31 stycznia b. r. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dn. 20 stycznia b. r.). Aktywa: kruszec 144.321.321 (+ 5.368.584); waluty, dewizy i banki zagraniczne 187.180.032 (+ 15.981.780); różnica kursowa na kruszcu i walutach 132.750.622 (+ 17.897.572); polskie monety srebrne i bilon 196.214 (— 23.275.126); portfel wekslowy 319.236.953 (+ 3.700.882); pożyczki zabezpieczone zastawami 10.046.090 (— 74.914); zaliczki reportowe 28.526.466 (+ 89.100); zdyskontowane papiery % 197.965 (— 436.061); papiery % własne 2.367.478 (+ 197.757); dług Skarbu Państwa 25.000.000 (bez zmiany). Pasywa: kapitał zakładowy i fundusz zapasowy — bez zmiany. Obieg biletów bankowych 584.805.770 (+ 45.495.980); rachunki żyrowe i inne zobowiązania 156.595.080 (21.587.034); rachunki w walucie zagranicznej 13.979.859 (— 3.763.726); zobowiązania reportowe 21.516.369 (—) 10.138).

B a n k G o s p o d a r s t w a K r a j o w e g o. Bilans brutto w dn. 31-go grudnia 1926 r. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 30-go listopada 1926 r.). Aktywa: kasa i sumy do dyspozycji 28.279.313 (+ 15.929.193); waluty zagraniczne 2.632.929 (+ 462.697); papiery wartościowe własne 32.751.968 (+ 3.545.419); weksle zdyskontowane 73.996.536 (+ 3.008.362); weksle protestowane 2.878.984 (— 291.631); pożyczki terminowe 30.002.393 (— 191.702); rachunki bieżące 204.212.058 (— 17.527.418), banki „loro" 4.303.577 (— 9.369); banki „nostro" 35.369.377 (— 1.168.567); pożyczki gotówkowe długoterminowe 79.414.585 (+ 3.930.329); koszty handlowe 7.776.547 (+ 878.652); pożyczki w listach zastawnych i obligacjach 196.827.346 (+ 28.173.967); udzielone gwarancje 135.324.856 (— 14.945.173). Pasywa: kapitały własne 40.248.243 (— 4.726); inne rezerwy 3.754.989 (+ 36.000); lokaty Skarbu Państwa 220.848.814 (+ 13.948.467); wkłady 195.295.994 (+ 8.175.975); redyskonto weksli 6.646.351 (+ 231.402); banki „loro" 3.919.312 (— 1.399.368); banki „nostro" 13.828.964 (— 20.075.028); procenty i prowizje 22.507.757 (+ 4.675.125); listy zastawne i obligacje w obiegu 196.827.346.

P a ń s t w o w y B a n k R o l n y. Bilans brutto w dn. 1-go stycznia 1927. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 1-go grudnia 1926 r.). Aktywa: kasa i sumy do dyspozycji 6.521.400 (— 2.930.068); papiery wartościowe własne 3.077.154 (+ 2.868.506); weksle zdyskontowane (w zł. w złocie) 17.203.317 (+ 1.343.478); pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami 34.941.984 (— 162.271); pożyczki w listach zastawnych (w zł. w złocie) 4.513.550 (+ 1.185.950); majątki własne w parcelacji 8.789.687 (— 507.818); koszty handlowe 3.525.154 (+ 498.483); dostawcy (zadatki) 6.880.384 (— 339.790); fundusze administrowane 59.649.604 (+ 1.926.311). Pasywa: kapitały własne 14.412.590 (+ 59.348); lokaty terminowe skarbowe 22.555.828 (+ 83.339); wkłady 7.454.040 (— 2.088.625); rachunki czekowe 2.067.555 (+ 72.264); emisja 8% listów zastawnych (w zł. w złocie) 4. 513.550 (+ 1.185.950); tymczasowe zobowiązania P. B. R. 1.426.400 (— 12.000); dostawcy 4.342.427 (+ 598.523); Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej 6.957.001 (+ 1.176.862); sumy do dyspozycji Skarbu z funduszy administrow. 6.006.844 (+ 467.853); procenty i prowizje 7.242.165 (+ 801.723).

Rolnicze kredyty Banku Polskiego w r. 1926. Według danych zaczerpniętych z ostatniego sprawozdania Banku Polskiego dyskontowe kredyty tej instytucji dla rolnictwa i przemysłów rolnych przedstawiały się w poszczególnych kwartałach r. 1926 w sposób następujący (w milj. zł.):

	31. XII. 25.		31. III. 26.		30. VI. 26.		30. IX. 26.		31. XII.	
Rolnictwo	10,6		9,3		10,8		11,7		10,4	
Przemysł gorzelniany.	10,3		9,9		9,4		10,0		10,1	
„ cukrowniczy	26,2		29,1		27,4		26,0		26,0	
Razem rolnictwo i przem. rolne.	47,1	16,3%	48,3	16%	47,6	15,8%	47,7	15,1%	46,5	14,4%
Pozostałe działy gospod. krajow.	242,3	83,7%	253,2	84%	253,7	84,2%	268,0	84,9%	274,8	100%
Razem	289,4	100%	301,5	100%	301,3	100%	315,7	100%	321,3	100%

Z powyższego zestawienia wynika, że w ciągu r. 1926 kredyty rolnicze w Banku Polskim uległy pewnemu zmniejszeniu, zwłaszcza w stosunku do kedytów dla innych gałęzi gospodarstwa krajowego. Ze względu jednak na to, że tabela ta oparta jest na danych dotyczących ostatnich żyrantów weksli, nie jest ona zupełnie ścisła, bo nie wskazuje, kto był wystawcą weksla, a więc nie mówi, kto w rzeczywistości korzystał z kredytu dyskontowego instytucji emisyjnej. Dlatego też Bank Polski przeprowadził w ciągu r. 1926 dwukrotne badania stylistyczne nad kategorjami wystawców weksli, których wyniki są następujące:

	w milj. zł.		w % ogólnej sumy	
	30. I. 26.	15. XII. 26.	30. I. 26.	15. XII. 26.
Rolnictwo	73,7	75,7	26,1	25,4
Górnictwo przem. i rzem.	97,6	89,6	34,6	31,1
Handel	97,3	120,3	34,5	40,3
Inni	13,6	12,5	4,8	3,2
Razem	282,2	298,1	100,0	100,0

Z liczb tych wynika, że w rzeczywistości przeszło 1/4 materjału dyskontowego Banku Polskiego jest wystawiona przez rolników. Z drugiej strony powyższe cyfry o tyle potwierdzają poprzednie zestawienie kredytów dyskontowych według podawców weksli, że wskazują na nieznaczny spadek rolniczych pożyczek wekslowych w ciągu r. 1926. W każdym razie stwierdzić należy, że nasz instytut emisyjny uwzględnia w poważnym stopniu potrzeby krótkoterminowego kredytu rolnego. Nadmienić w tem miejscu wypada, że ostatnio przeprowadzone zmiany statutu Banku Polskiego pozwoliły tej instytucji na dyskonto 6-miesięcznych warrantów rolniczych oraz 6-miesięcznych weksli wystawionych z tytułu nabycia szeregu środków produkcji rolnej. (Art. 58). Dzięki temu postanowieniu Bank Polski przystąpił w roku 1926 do skupu weksli wystawionych na termin ponad 3 miesiące, których w dn. 31. XII. 1926 było 1.282 na 4,2 milj. zł.

Wreszcie na podstawie nowo wprowadzonego postanowienia Statutu (art. 55e) Bank Polski we wrześniu 1926 r. przystąpił do skupu papierów procentowych na własny rachunek. Do końca tego roku nabył on w ten sposób następujące długoterminowe walory zabezpieczone hipotekami ziemskiemi: listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego zł. w zł. 290.000, listy zastawne Pastwowego Banku Rolnego zł. w zł. 842.400, dolarowe listy zastawne Towarzystwa Kred. Ziemskiego we Lwowie — dol. 1.825. Widzimy więc, że dzięki ostatnim zmianom statutowym Bank Polski przyczynia się w pewnym stopniu również do uruchomienia długoterminowego kredytu ziemskiego.

Wkłady i pożyczki w komunalnych kasach oszczędności według stanu w dn. 31. XII. 1925 przedstawiają się następująco (w tys. zł.): Polska — kas 197, wkłady oszczędnościowe 48.492, rachunki bieżące 9.734, wydane pożyczki 62.583. Największą ilość kas oszczędności wykazuje woj. Poznańskie, dla którego analogiczne liczby przedstawiają się następująco: kas 81, wkłady oszczędnościowe 15.801, rachunki bieżące, wydane pożyczki 21.608. Następnie idzie woj. Pomorskie z 32 kasami, 8.476 wkładów oszczędn, 1.686 rachunków bież. i 9.144 wydanych pożyczek, woj. Krakowskie

z 21 kasami, 9.766 wkładów oszczędn., 347 rachunków bieżących i 14.142 wydanych pożyczek; woj. Lwowskie — 16 kas, 8.011 wkładów oszczędn., 1.255 rachunków bież. i 8.030 wydanych pożyczek oraz woj. Śląskie z 13 kasami, 3.139 wkładów oszczędn., 375 r-ków bież. i 4.540 wydanych pożyczek. Pozostałe województwa wykazują zupełnie nieznaczne liczby komunalnych kas oszczędności, a mianowicie: woj. Stanisławowskie 10, Tarnopolskie 6, Warszawskie 3, m. st. Warszawa 1, woj. Łódzkie 1, Kieleckie 5, Lubelskie 4, Białostockie 3, Wołyńskie 1; woj. Wileńskie, Nowogrodzkie i Poleskie nie miały w tym czasie żadnych komunalnych kas oszczędności.

Pomoc finansowa przy parcelacji. W najbliższych dniach ukaże się w druku rozporządzenie, wydane przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zasad dysponowania i administrowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego.

Jako jedno ze źródeł pomocy finansowej przy wykonywaniu reformy rolnej zostało przewidziane w ustawie z grudnia r. 1925 utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby udzielane w gotowiźnie długoterminowe pożyczki finansowe słabym nabywcom ziemi, parcelowanej zarówno przez Państwowy Bank Rolny jak i przez instytucje upoważnione i właścicieli prywatnych a nawet w wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie i przy nabywaniu ziemi państwowej:

Zasady pomocy finansowej przy parcelacji są następujące:

a) nabywcy gruntów państwowych wpłacać winni z reguły przy nabyciu od 5 do 10% sumy szacunkowej. Pozostała część ceny kupna jest im kredytowana do zamortyzowania w ciągu czasu do lat 41 przy oprocentowaniu nie wyżej 6% rocznie. Na wpłacenie zadatku mogą być w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielane pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego;

b) nabywcy gruntów Państwowego Banku Rolnego oraz prywatnych korzystają z pomocy finansowej P. B. R. w formie listów zastawnych tego Banku do wysokości $^{2}/_{3}$ szacunku gruntu, dokonanego przez P. B. R. Na opłacenie pozostałej części należności finansowo słabi nabywcy a przedewszystkiem pracownicy folwarczni, inwalidzi i zasłużeni żołnierze oraz przenoszący się właściciele karłowatych gospodarstw korzystać mogą z kredytu dodatkowego z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, spłacanego amortyzacyjnie przy oprocentowaniu 4% rocznie. Technikę udzielania tego kredytu ustala wspomniane na wstępie rozporządzenie.

Nadto rozporządzenie to normuje udzielanie pomocy gotówkowej na inwestycje z tegoż funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Wyżej wspomnianym funduszem administrować będzie P. B. R., pobierając za swe czynności specjalne opłaty od pożyczkobiorców, obliczone procentowo od sumy pożyczki.

Przyznawanie pomocy kredytowej z omawianego funduszu powierzono prezesom okręgowych urzędów ziemskich.

B. Podatki:

Podatek gruntowy. Na mocy rozporządzenia Prezydenta z dn. 24. I. 1927 r. podatki gruntowe wraz z oddzielnym dodatkiem, pobierane na podstawie ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. mają być płacone w dwóch równych ratach półrocznych, a więc między 15 lutego a 15 marca oraz 15 października a 15 listopada.

Umarzanie zaległości podatkowych. Rozporządzenie Prezydenta z dn. 24. I. r. b. umarza zaległości podatków bezpośrednich, opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn, powstałe przed 1 stycznia 1926 r., a nie przekraczające kwoty 1 zł. — należności na rzecz Skarbu.

W sprawie przeprowadzenia szacunku prawnego nieruchomości. Ministerstwo Skarbu L. DPO 9094/VII/26 wezwało wszystkie Izby Skarbowe do przeprowadzenia szacunku prawnego (norm o najniższym szacunku — art. 12 Ust. z dn. 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych), możliwie dużej ilości nieruchomości różnego typu, położonych w różnych okolicach, drogą ustalenia; jaka jest ich wartość sprzedażna oraz jaka jest wartość przeciętna hektara gruntu w każdym powiecie, dalej, jaki jest stosunek pomiędzy wartością sprzedażną budynków i szacunkiem ubezpieczeniowym, jak również, jaka jest przeciętna wartość placów niezabudowanych w miastach. Ustalenie obecnej wartości sprzedażnej Ministerstwo poleca przeprowadzić drogą oceny każdej posiadłości przy pomocy znawców zaprzysiężonych, ewentualnie też na podstawie ustaleń wartości, celem wymiaru podatku spadkowego, dokonanych w ostatnich czasach.

W okólniku tym Ministerstwo Skarbu stwierdza, iż oparcie szacunków prawnych na istniejących podatkach, w szczególności gruntowym i majątkowym, nie da się uskutecznić. Dlatego też poleca ustalić przeciętną wartość jednego ha dla każdego powiatu oddzielnie, przyczem powiaty, w których są duże różnice w dobroci gruntów radzi podzielić na strefy, odpowiednie do istniejących cen. Następnie, gdy przedmiotem sprzedaży są grunta wraz z budynkami, to do kwoty ustalonej powyższym sposobem zaznacza, iż należałoby dodać wartość tych budynków. Wartość zaś budynków zarówno w nieruchomościach ziemskich, jak i w miejskich, Ministerstwo poleca oprzeć na szacunku ubezpieczeniowym (od ognia) z doliczeniem do kwoty tego szacunku różnicy zachodzącej pomiędzy wartością rzeczywistą a tym szacunkiem (np. z doliczeniem do szacunku ogniowego $^1/_3$ czy też $^1/_2$ tej kwoty).

Terminy płatności podatków. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w ciągu b. m. przypadają terminy płatności następujących podatków:
a) od 15. II. do 15. III. 1-sza rata państwowych podatków gruntowych,
b) w ciągu b. m. — wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał 1926 r.,
c) do 20. II. — wpłata 2 połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał r. z.,
d) do 15. II. — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w z. m. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

C. Spółdzielczość:

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych według danych Sprawozdania za r. 1925 przedstawia się w następujących cyfrach:

Do Związku w końcu 1925 roku należało 397 spółdzielni, z czego 217 kredytowych, 77 rolniczo-handlowych,52 spożywczych i 51 różnych. W spółdzielniach tych w końcu roku sprawozdawczego było 256.846 członków (na początku tegoż roku 256.415). Członkowie ci rekrutowali się z pośród następujących zawodów: rolników 107.143, w czem o obszarze gospodarstwa powyżej 50 ha 1.739, a poniżej 50 ha 85.341, innych rolników 7.992; kupców, przemysłowców i rzemieślników 41.143; robotników rolnych i przemysłowców 42.657; urzędników 28.000; innych 37.103. Spółdz. kred. liczyły 130.218 członków, w czem było: rolników 82.686, kupców, przemysłowców i rzemieślników 26.126, robotników 7.181, urzędników 6.589, innych 10.596. Spółdzielnie rolniczo-handlowe miały 11.877 członków, w czem 10.200 rolników, spożywcze 107.181 członków, w czem 13.310 rolników, a inne — 7.139 członków, w czem 947 rolników.

Sumaryczny bilans Związku przedstawia się po stronie czynnej następująco: gotówka w kasie 813.211; waluty obce 13.996; banki 951.212; papiery wartościowe

2.878.132; weksle 12.612.158; rachunek bieżący 14.119.491; inne pożyczki 517.511; nieruchomości 11.221.291; ruchomości 2.496.961; towary 6.645.237; inne 1.260.290; straty 716.915. Suma bilansowa 54.246.405. Stan bierny: udziały 5.188.913; fundusz zasobowy 4.046.141; fundusze specjalne 6.005.656; wkłady oszczędnościowe terminowe 5.107.452, bezterminowe 1.158.145; weksle 5.084.345; banki 1.341.449; inni wierzyciele (r-k bież.) 11.088.863; inne 4.077.295; zysk 941.984. Spółdzielnie kredytowe miały następujący bilans: Stan czynny. Gotówka w kasie 478.264; waluty obce 13.996; banki 450.670; papiery wartościowe 1.133.909; weksle 10.024.772; rachunek bieżący 5.351.922; inne pożyczki 517.511; nieruchomości 2.369.600; ruchomości 246.050; inne 433.608; straty 88.632. Suma bilansowa 21.108.934. Stan bierny: udziały 1.488.650; fundusz zasobowy 1.906.909; fundusze specjalne 1.760.330; wkłady oszczędnościowe terminowe 5.107.452, bezterminowe 1.158.145; weksle 12.872.195; banki 3.759.761, inni wierzyciele (r-k bież.) 2.282.070; inne 684.177, czysta nadwyżka 295.407. Z liczb tych wynika, że ogólna suma udzielonych przez spółdzielnie kredytów wynosiła 15,8 milj. zł. Suma pożyczek zaciągniętych przez spódzielnie wynosiła 7,3 milj. zł., a więc niespełna 50% udzielonych przez nie pożyczek była oparta na kapitale pożyczonym w innych instytucjach. Nadwyżka zysków nad stratami wynosi 207 tysięcy. Wynika z tego, że naogół Banki Ludowe przetrwały dość pomyślnie kryzys gospodarczy 1925 r., operując głównie kapitałem własnym i wkładami i wykazując naogół niewielki zysk.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe wykazały następujący bilans: stan czynny — gotówka 194.694; banki 124.017; papiery wartościowe 152.303; weksle 2.558.156; rachunek bieżący 6.025.930; nieruchomości 2.131.978; ruchomości 530.917; towary 1.024.097; inne 71.799; straty 364.555. Suma bilansowa 13.178.446. Stan bierny: udziały 1.070.803; fundusz zasobowy 681.863; fundusze specjalne 1.117.515; weksle 4.719.525; banki 517.590; inni wierzyciele 4.647.452; inne 243.269; czysta nadwyżka 180.429. Wynika z tego, że przewyżka strat nad zyskiem wynosi 184.126 czyli, że działalność spółdzielni rolniczo-handlowych w r. 1925 była deficytowa. Obroty towarowe spółdzielni rolniczo-handlowych w r. 1924/25 wynosiły 8.478.266 cetn. (à 50 kg.), gdy w roku 1923/24 — 6.585.907 cetn.

Spółdzielnie spożywcze wykazały strat na czysto na 158 tys. zł. Spółdzielnie „inne" natomiast mają nadwyżkę zysku nad stratami w kwocie 359 tys.

Spółdzielnie Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej według stanu w dniu 1-go stycznia b. r. przedstawiają się w następujących liczbach: 1) Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie liczy spółdz. kredytowych 1.074, mleczarskich 188, różnych 20, razem 1.282; ilość członków w spółdzielniach 136.260. 2) Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie: spółdz. kredyt. 600, mleczarskich 306, roln.-handl. 87, różnych 5, razem 998; ilość członków 205.990; 9) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie: spółdz. roln.-handl. 44, jajczarskich 26, zbytu bydła i trzody chlewnej 28, różnych 2, razem 100; ilość członków 41.060; 4) Związek Rewiz. Spółdz. Rolniczo-Handl. we Lwowie: roln.-handl. — 29, jajcz. 2, różnych 3, razem 34; członków 5.520; 5) Związek Spółek Rolniczych w Ks. Cieszyńskiem w Cieszynie: kredyt. 54, różnych 29, razem 83; 6) Polski Związek Raiffeisena w Katowicach: kredyt. 157, różnych 6, razem 163; członków 18.560; 7) Związek Rewiz. Spółdzielni Rolniczych w Toruniu: kredyt. 35, mlecz. 5, roln.-handl. 4, różnych 2, razem 46; członków 3.350. Razem Zjednoczenie Zw. Sp. Roln. liczy: spółdz. kredyt. 1.920 z 235.770 członków, mleczarskich 499 z 63.570 członków, roln.-handl. 164 z 105.580 członków, jajczarsk. 28 z 3.150 członków, zbytu bydła i trzody chlewnej 28 z 2.070 członków, różnych 67 z 6.450 członków, wszystkich spółdzielni 2.706 z 416.590 członków.

D. Ustawodawstwo:

Komisja Ankietowa. Na mocy rozporządzenia Rady Mnistrów z dn. 14. I. 1927 roku (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 61) badania Komisji Ankietowej, dotyczące warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, obejmą przedsiębiorstwa, które się zajmują: wydobyciem, przeróbką i sprzedażą węgla, koksu, brykietów i ropy naftowej; wyrobem i sprzedażą żelaza, stali, materjałów włókienniczych, skór, gotowych ubrań, bielizny, obuwia i zboża; produkcją i sprzedażą chleba, cukru, nawozów sztucznych i pasz treściwych; wyrobem, przeróbką i sprzedażą artykułów zbożowych, mięsnych i nabiałowych; wyrobem i sprzedażą cegły, cementu, wapna, drewnianych i metalowych części mieszkań oraz budową domów mieszkalnych, wreszcie wytwarzaniem, przesyłaniem i sprzedażą energji elektrycznej.

Nadmienić należy, że Komisja Ankietowa rozpoczęła prace już z początkiem b. m

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych jest reprezentowany w Komisji Ankietowej przez dyr. Janusza Machnickiego i prof. dr. Wacława Ponikowskiego.

Reforma rolna. Minister Reform Rolnych wydał dn. 7. XII. 1926 r. w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Skarbu oraz Sprawiedliwości rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 28. XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Rozporządzenie powyższe ogłoszone zostało w D. U. R. P. Nr. 8 z 1927 r. pod poz. 66.

Plan parcelacyjny na 1928 r. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 5. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 6, poz. 34) ustala w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej plan parcelacyjny, obejmujący następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

		Grunta państwowe i P. Banku Rolnego	Grunta prywatne
1.	w Warszawskim Okręgu Ziemskim	10,400 ha	11,200 ha
2.	w Piotrkowskim „ „	3,700 „	8,200 „
3.	w Kieleckim „ „	18,400 „	3,100 „
4.	w Lubelskim „ „	5,200 „	11,300 „
5.	w Białostockim „ „	6,100 „	3,100 „
6.	w Wileńskim „ „	13,000 „	10,400 „
7.	w Grodzieńskim „ „	7,500 „	6,200 „
8.	w Brzeskim „ „	8,000 „	2,100 „
9.	w Łuckim „ „	4,000 „	10,400 „
10.	w Lwowskim „ „	1,000 „	11,400 „
11.	w Katowickim „ „	1,900 „	500 „
12.	w Poznańskim „ „	8,600 „	8,200 „
13.	w Grudziądzkim „ „	12,700 „	7,200 „
14.	w Krakowskim „ „	— „	6,200 „

Państwowa pomoc kredytowa przy scalaniu gruntów na mocy rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dn. 14. I. b. r. może być udzielona osobom na:

a) przeniesienie budowli na scalone działki lub wzniesienie nowych zabudowań mieszkalnych lub gospodarczych na nowych działkach, wyznaczonych przy scalaniu;
b) przeprowadzenie wskazanych przez urzędy ziemskie meljoracyj rolnych, jako to: odwadnianie, nawadnianie, wyrównanie i karczunek gruntów, urządzenie studzien i przeprowadzenie dróg;
c) nabycie działek celem powiększenia karłowatych gospodarstw od innych uczestników scalania, którzy przenoszą się na nabywane gdzieindziej osady z parcelacji;
d) koszty technicznego przeprowadzenia scalenia, jak również na koszty związane z ustaleniem tytułów własności i uregulowaniem hipotek scalonych gruntów.

Pomoc kredytowa na cele powyższe może być także udzielona osobom, które scalają swoje gospodarstwa lub scaliły je po dniu 21 września 1920 r.

Pomoc kredytowa udzielana będzie z funduszów, przeznaczonych corocznie w budżecie Ministerstwa Reform Rolnych w formie pożyczek gotówkowych, oprocentowanych według stopy 4% od sta. Procenty są płatne z dołu w dniu 1 listopada każdego roku.

Administrowanie temi pożyczkami, powierzone jest Państwowemu Bankowi Rolnemu, który jest obowiązany do należytego zabezpieczenia i wypłaty pożyczek, przyjmowania oraz ściągania rat.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Porozumienie prowizoryczne w sprawach handlowych i nawigacyjnych między Polską a Bułgarją ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 6, poz. 32—33.

Plan parcelacyjny na 1928 r. ustala rozp. Rady Ministrów z dn. 5. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 6, poz. 34).

Rejestrację pokwitowań na zdeponowane listy zastawne b. prywatnych rosyjskich banków ziemskich Petersbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego i Połtawskiego oraz obligacje b. Żytomierskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego zarządza rozp. Min. Sk. z dn. 15. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 6, poz. 35).

Państwową pomoc kredytową przy scalaniu gruntów normuje rozp. Min. Reform Roln. z dn. 14. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 6. poz. 36).

Zniżki taryfowe dla węgla kamiennego w komunikacji polsko-austrjackiej wprowadza rozp. Min. Kom. z dn. 18. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 6, poz. 37--38).

Umarzanie zaległości podatkowych reguluje rozp. Prezydenta z dn. 24. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 39).

Termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego zmienia rozp. Prezydenta z dn. 24. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 40).

Statut organizacyjny Min. Spraw Zagranicznych ustala rozp. Rady Min. z dn. 10. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 45).

Miarę przerachowania należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek, udzielonych reemigrantom w województwach wschodnich obniża rozp. Rady Min. z dn. 14. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 48).

Zasady administrowania i dysponowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego normuje rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 23. XII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 51).

Ulgi celne zmienia rozp. Min.: Sk., Prz. i H. oraz Roln. i D. P. z dn. 20. I. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 54).

Bezpośrednią komunikację towarową między stacjami kolei: polskich, czechosłowackich i austrjackich wprowadza rozp. Min. Kom. z dn. 26. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 55).

Omyłkę w ustawie o podatku przemysłowym prostuje obwieszczenie Prezydenta z dn. 18. I. 127 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 56).

Działy gospodarstwa narodowego, które obejmą badania Komisji Ankietowej, określa rozp. Rady Ministrów z dn. 14. I. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 61).

Do ustawy o wykonaniu reformy rolnej ogłoszono rozp. Min. Reform Rolnych z dn. 7. XII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 66).

Obrót dewizami, walutami zagranicznemi oraz — pieniężny z zagranicą normuje rozp. Min. Skarbu z dn. 24. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 67).

Ulgę celną na nasiona drzew iglastych wprowadza rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. i D. P. z dn. 26. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 68).

Zmiany w przepisach karnych, dotyczących samowolnego korzystania z cudzego mienia wprowadza rozp. Prezydenta z dn. 28. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 70).

Termin przesyłania sprawozdań przez komisje likwidacyjne gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych do Ministerstwa Skarbu przedłuża rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 15. I. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 71).

E. Polityka handlowa:

Traktat handlowy z Bułgarją. Dziennik Ustaw Nr. 6 z 26 stycznia b. r. podaje pod pozycją 32 tekst porozumienia prowizorycznego „Arrangement Provisoire" w sprawach handlowych i nawigacyjnych między Polską a Bułgarją, podpisanego w Sofji dnia 29 kwietnia 1925 roku. Porozumienie to weszło w życie z dniem 12 lutego b. r., w miesiąc po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących wymienionej umowy. Umowa polsko-bułgarska, jak zaznaczono w tytule, ma być prowizoryczną, a zawarto ją na przeciąg jednego roku z tem zatrzeżeniem, że po upływie powyższego terminu umowa będzie mogła być przedłużoną w drodze milczącej zgody na czas nieograniczony i będzie mogła być wymówioną w każdym czasie, przyczem w tym ostatnim wypadku pozostanie jeszcze w mocy przez 3 miesiące.

Sama umowa składa się z 18 artykułów i opartą jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Umowa nie wymienia specjalnych zniżek taryfy celnej, jak dla jednej tak i dla drugiej strony, i z tego względu zgodną jest całkowicie z zasadą autonomji celnej, t. j. niczem nie krępowanej swobody podwyższania taryf celnych przez strony zawierające umowę.

Rozporządzenie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. W Dzienniku Ustaw Nr. 5 (poz. 29) z 20 stycznia b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 22 grudnia 1926 wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie wykonania art. 3-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. („Rolnik Ekonomista" Nr. 19 str. 599).

Na mocy tego rozporządzenia uchwały związków komunalnych, powzięte w myśl art. 27, 28 i 30 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (D. U. Nr. 94, poz. 747) w sprawie pobierania opłat za korzystanie z komunalnych urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów względnie świadczeń powszedniego użytku (rzeźnie), podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej, wskazanej w art. 36 i 37 przytoczonej ustawy z 11 sierpnia 1923.

Takiemu samemu zatwierdzeniu władzy nadzorczej podlegają również i wszelkie zmiany wyżej wymienionych opłat.

Do uchwał przedstawianych władzy nadzorczej do zatwierdzenia winny być dołączone materjały i obliczenia, uzasadniające wysokość opłat. W szczególności do uchwał, określających wysokość opłat za przedmioty i świadczenia powszedniego użytku, dostarczane przez przedsiębiorstwa, dołączone być winny: sprawozdanie o wykonaniu budżetu i bilans za rok ubiegły oraz sprawozdanie o stanie finansowym przedsiębiorstwa za rok bieżący do chwili powzięcia uchwały o zmianie opłat.

Uchwały związków komunalnych winny być przedstawiane władzom nadzorczym w terminie i trybie przewidzianym przez art. 39 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Uprawnienia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, jako władz nadzorczych, wynikające z art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. w odniesieniu do powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich z wyjątkiem gmin, liczących powyżej 100.000 mieszkańców, jak również prawo rozstrzygania odwołań w wypadkach przewidzianych w art. 38, ust. 2, pkt. a) ustawy

z dnia 11 sierpnia 1923 (D. U. Nr. 94, poz. 747) przekazane jest wojewodom działającym w porozumieniu z prezesami izb skarbowych.

Przeciw orzeczeniom władzy nadzorczej służy prawo wniesienia odwołania zgodnie z art. 38 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustanowienie ulgi celnej na nasiona drzew iglastych. Dziennik Ustaw Nr. 8 z 3 lutego b. r. podaje rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 26 stycznia b. r. o ustanowieniu ulgi celnej na nasiona drzew iglastych. W myśl tego rozporządzenia, przy przywozie z zagranicy nasion drzew iglastych (poz. 62 p. 9a) może być za każdorazowem pozwoleniem Ministerstwa Skarbu stosowane cło ulgowe, wynoszące 20% cła normalnego. Rozporządzenie poczęło obwiązywać od dnia 1 lutego 1927 i ważnem jest do dnia 30 kwietnia 1927 roku włącznie.

Z Centralnej Komisji Przywozowej. Centralna Komisja Przywozowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu nadesłała nam następujący komunikat:

„Pozwolenia przywozu wydawane są przez Centralną Komisję Przywozową zasadniczo z terminem trzymiesięcznym, co jednak rozumie się nie jako 90 dni, a do ostatniego dnia miesiąca. Naprzykład pozwolenia wystawione między 20 a 31 stycznia ważne są do dnia 30 kwietnia. W ten sposób, importerzy otrzymujący pozwolenia w początku miesiąca tracą parę dni, a importerzy otrzymujący pozwolenia w drugiej połowie miesiąca zyskują kilka dni na ważności otrzymanych świadectw.

Powyższa zasada została ustaloną przez Wydział Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, i Centralna Komisja Przywozowa nie posiada obecnie wpływu na jej ewentualną zmianę.

F. Przemysł rolny:

W sprawie cen na cukier. Na posiedzeniu w dniu 24 z. m., po dokładnem zaznajomieniu się z położeniem i postulatami przemysłu cukrowniczego w Państwie, a to na zasadzie materjałów opracowanych i uzupełnionych kolejno przez Komisję Międzyministerjalną, przez Komisje Opinjodawcze przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów oraz przez organizację przemysłu cukrowniczego i reprezentacje plantatorów buraków — Komitet Ekonomiczny Ministrów stwierdził, iż, wskutek specjalnych warunków rozwoju cukrownictwa w różnych dzielnicach Państwa, oraz w konsekwencji stosunków wojennych i inflacyjnych, poważna część przemysłu cukrowniczego istotnie jest w bardzo ciężkiej sytuacji pod względem gospodarczym i kalkulacyjnym.

Zarówno ze względu na wagę tego przemysłu, jego naturalne podstawy rozwoju w Polsce, a szczególnie i przedewszystkiem ze względu na niezmiernie doniosłe znaczenie utrzymania w rozkwicie plantacyj buraczanych, Komitet Ekonomiczny stwierdził, iż ceny cukru, oraz rozdział kontyngentów wewnętrznych muszą być dostosowane ściśle do gospodarczych potrzeb i możliwości rozwoju przemysłu cukrowniczego na terenie całego Państwa Polskiego.

Komitet Ekonomiczny wychodził z założenia, iż to skomplikowane zagadnienie nie może być rozstrzygnięte sumaryczną decyzją, obciążającą jednostronnie konsumentów bez stworzenia niewątpliwej pewności, iż z jednej strony cały ten przemysł cukrowniczy, który ma naturalne warunki egzystencji będzie uzdrowiony; z drugiej zaś, iż te zakłady produkcji, które nie mają zdolności egzystencji na podstawie własnej rentowności, będą w odpowiednim terminie zamknięte. Akcja ta nie da się przeprowadzić bez tworzenia odpowiedniego funduszu sanacyjnego, a nawet nie obejdzie się, prawdopodobnie, bez koniecznej podwyżki ceny cukru, a być może, że i bez konieczności zmiany obowiązującej ustawy z dnia 22 lipca 1925 r.

Zważywszy jednak, iż obecna kampanja dobiega do końca i że postulat zapewnienia wszystkim cukrowniom rentowności wymagałby obecnie — przed ustaleniem całkowitego planu sanacyjnego — bardzo znacznej podwyżki ceny cukru na rynku wewnętrznym, która jednak nie stałaby się sama przez się środkiem sanacji cukrowni i stosunku cukrowni do plantatorów, Komitet Ekonomiczny uznał, iż akceptowanie podwyżki ceny w chwili obecnej nie jest możliwe. Natomiast Kom. Ekon. poleca p. Ministrowi Skarbu powołanie do życia Komisji Specjalnej, składającej się z 4 przedstawicieli Rządu, 4 przedstawicieli cukrownictwa i dwuch przedstawicieli plantatorów, która ustali plan sanacyjny, oraz wnioski co do formuły cen i ewentualnie co do nowelizacji ustawy, mającej obowiązywać conajmniej na okres trzyletni."

Spożycie cukru w grudniu r. z. wyniosło 21.172 tonny (27.010 tonn w grudniu r. 1925). Zmniejszenie to przypisać należy rekordowej liczbie spożycia w listopadzie (34.165 t.), czyli innemi słowy zaopatrzeniu się uprzedniemu hurtowników w znaczne zapasy w przewidywaniu oczekiwanego z dnia na dzień zwiększenia ceny cukru.

Spożycie spirytusu w ciągu grudnia r. z. wyniosło ogółem 60.497 hl., z czego na wyrób trunków zużyto 48.789 hl. (w grudniu r. 1925 — 41.385 hl.), na cele przemysłowe i lecznicze — 7.166 hl. (3.460 hl.), spirytusu skażonego środkiem ogólnym — 4.542 hl. (4.617 hl.). W ciągu całego roku ubiegłego zużyto ogółem 579.000 hl. (w r. 1925 499.000 hl.), z czego na wyrób trunków 453.762 hl. (410.448), na cele przemysłowe i lecznicze — 37.669 hl. (30.525 hl.); w postaci spirytusu skażonego — 87.912 hl. (58.197 hl.). Ogółem spożycie spirytusu w roku zeszłym w zestawieniu z r. 1925 wzrosło o 16,1%, na wyrób trunków — o 10,6%, na cele przemysłowe i lecznicze — o 23,4% i denaturatu — o 51,1%. Niestety, szkodliwe zarządzenie Dyr. Państw. Mon. Spir. z końca listopada wpłynęły już w grudniu na ogromne zmniejszenie spożycia spirytusu skażonego, które w zestawieniu z grudniem r. 1925 spadło o 5,7%, a z listopadem — prawie o 50%.

Konferencja w sprawie polityki cen za spirytus techniczny i przemysłowy. 3-go b. m. odbyła się zainicjowana przez Związek Pol. Org. Roln. konferencja w sprawie nadmiernego podniesienia cen na spirytus techniczny i przemysłowy oraz na denaturat przy jednoczesnem wprowadzeniu w życie przez Dyr. Państw. Mon. Spir. zarządzeń, ograniczających i utrudniających sprzedaż spirytusu skażonego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce, Związku Gorzelń Przemysłowych, Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Związku Fabrykantów Octu, T-wa Farmaceutów, Stowarzyszenia Kupców Polskich, Komitetu Technicznych Zastosowań Spirytusu oraz profesorowie: dr. W. Dąbrowski i dr. W. Iwanowski.

Po wysłuchaniu obszernego referatu p. d-ra B. Wałukiewicza, wykazującego szkodliwość wspomnianych zarządzeń, utrudniających zbyt spirytusu pozakonsumcyjnego, dla należytego rozwoju gorzelnictwa i związanej z niem kultury rolnej, dla bytu szeregu gałęzi przemysłu chemicznego, opartych o przerób spirytusu, oraz wogóle dla całokształtu gospodarki narodowej Państwa, ich sprzeczność z duchem ustawy o monopolu spirytusowym i niezgodność z poszczególnemi jej paragrafami, nakazującemi poddanie tych spraw uprzedniemu orzeczeniu Państwowej Rady Spirytusowej, uchwalono wszcząć starania o rewizję tych zarządzeń oraz o ustalenie polityki cen na spirytus, zgodnej z potrzebami gospodarczemi kraju i z wieloletniem doświadczeniem innych państw europejskich.

Kronika zagraniczna.

Przewidywana światowa produkcja cukru. Dr. G. Mikusch w Nr. 17 Listów Cukrovarnickich szacuje tegoroczną światową produkcję cukru na 24.372.000 tonn wobec 25.744.000 tonn w zeszłym 1925/26 roku (w wartości cukru surowego). Na produkcję cukru buraczanego wypadnie według tegoż źródła w r. b. 7.910.000 tonn (w r. 1925/26 8.566.000 t.), na produkcję cukru trzcinowego 16.452.000 t. (17.178.000 t.). Produkcję cukru buraczanego w ośrodkach pozaeuropejskich (Stany Zjednoczone, Kanada i w drobnych ilościach Azja i Australja) według Mikuscha zwiększy się nieco, a mianowicie z 971.000 tonn w r. 1925/26 na 992.000 tonn w roku bież., natomiast produkcja europejskiego cukru buraczanego ulegnie redukcji z 7.595.000 tonn na 6.918.000 tonn, czyli o blisko 9%; największe zmniejszenie wykaże Czechosłowacja (o 459.000 t.), Szwecja, w której przemysł ten wskutek zatargu między cukrownikami a plantatorami zamarł prawie zupełnie, a produkcja obniżyła się z 205.000 t. do 20.000 t. zaledwie, Rosja (o 153.000 t.), Belgja (o 102.000 t.) i Francja (o 79.000 t.). Największy przyrost produkcji wykaże Anglja i Irlandja (z 59.000 t. na 162.000 t.), Bułgarja, której cukrownie w r. z. były nieczynne, a w r. b. wyprodukują 33.000 t., Włochy (o 149.000 t.) i Rumunja (o 33.000 t.). W produkcji cukru trzcinowego dr. Mikusch przewiduje redukcję wytwórczości Kuby (o 381.000 t.) i ośrodków australijskich (o 144.000 t). W pozostałych państwach produkcja tegoroczna ulegnie niewielkiem odchyleniom w zestawieniu z kampanją ubiegłą.

Danja.

Udział spółdzielni w eksporcie rolniczym Danji. Głównemi artykułami wywozowemi Danji są masło, jaja, wyroby rzeźnickie oraz bydło. Poważny udział w eksporcie tych artykułów przypada na duńskie spółdzielnie rolnicze.

Danja posiada w chwili obecnej 1.362 spółdzielni mleczarskich. Znaczna część tych spółdzielni połączona jest w specjalne związki eksportowe, pracujące również na zasadach spółdzielczych. Stan tych stowarzyszeń przedstawia się następująco:

	1910	1923	1925
Ilość spółdzielczych stow. eksportowych	6	11	14
Ilość spółdzielni należących do nich	223	537	580
Wartość masła eksportowanego (w milj. kor. duńsk.)	32	192	190
Ilość masła eksportowanego (w milj. kg.)	—	40	38

Przyczyną zmniejszenia się eksportu masła w r. 1925 są panujące w tym roku epizootje. W roku 1925 spółdzielnie wywiozły 38% całkowitej wartości eksportu masła.

W r. 1918 stowarzyszenia spółdzielcze eksportujące masło utworzyły własny związek, którego zadaniem jest podniesienie jakości wywożonego artykułu i uzyskanie nań najlepszych cen na rynku zagranicznym.

Eksportem jaj zajmują się w Danji następujące organizacje spółdzielcze: 1) Dansk Andels Aegexport — związek grupujący ok. 650 spółdzielni jajczarskich i 2) spółdzielnie jajczarskie przy rzeźniach spółdzielczych w liczbie 7. Eksport tych stowarzyszeń przedstawia się następująco:

	Andels Aegexport		Spółdzielnie przy rzeźniach	
	w milj. kg.	wartość w milj. kor.	w milj. kg.	wartość w milj. kor.
1914	4,68	5,69	2,83	3,61
1920	3	13,7	2,3	10,7
1925	8,1	20,1	5	13,2

Poza dążeniem do uzyskania możliwie wysokiej ceny za eksportowany artykuł Andels Aegexport dba o podniesienie jakości jaj. W tym celu należność za dostarczone przez stowarzyszonych jaja wypłaca się nie w stosunku do ich ilości, lecz do

ciężaru. W związku z tem związek ten rozwija działalność nad udoskonaleniem ras drobiu.

W dalszym ciągu spółdzielnie odgrywają poważną rolę w dziedzinie eksportu artykułów przemysłu mięsnego, które idą głównie do Anglji. W tym celu rzeźnie spółdzielcze połączyły się w związki eksportowe, z których największy jest Union Company w Kopenhadze. Duńskie bekony mają zapewniony stały zbyt i najwyższe ceny na rynkach angielskich: 1) ze względu na najlepszą jakość przywozonego artykułu; 2) ze względu na regularną dostawę, dzięki której unika się większych wahań w podaży.

Niestety nie mamy na razie danych cyfrowych za r. 1925 ilustrujących wywóz z Danji artykułów spółdzielczego przemysłu mięsnego.

Wreszcie wymienić należy eksport bydła w stanie żywym, który skoncentrowany jest w Centralnej Kooperatywie, będącej zrzeszeniem 18 spółdzielni hodowlanych. W r. 1925 za pośrednictwem tej organizacji wywieziono 55.000 sztuk bydła wartości 28 milj. kor., co stanowi ok. $^1/_5$ całkowitego eksportu tego artykułu. Centralna Kooperatywa, podobnie jak inne analogiczne instytucje spółdzielcze, zajmuje się również podniesieniem jakości wywożonego towaru.

Szwecja.

Eksport i spożycie masła. W roku 1913 obliczono w Szwecji sprzedaż masła krajowego na 30.000 tonn, a produkcje mleczarń szwedzkich na 31.700 tonn wartości 67.500 koron. Wytwórczość zatem krajowa odpowiadała wówczas zapotrzebowaniu na masło. Podczas wojny światowej sytuacja ta uległa zmianie, a mleczarnie szwedzkie wytwarzały mniej więcej trzecią część masła wyprodukowanego w roku 1913. Wynikły stąd niedobór pokrywano importem z Danji, a następnie częściowo z Łotwy i Estonji. Import ten jednak ustał z chwilą, gdy wytwórczość szwedzka z powrotem doszła do norm przedwojennych.

Według urzędowej statystyki szwedzkiej, stosunkowo nieznaczna tylko część masła wyprodukowanego w tym kraju szła przed wojną na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych. Znaczna bowiem część produkcji krajowej, około 60%, była eksportowaną do Anglji, w roku 1913 — 15.800 tonn, i do Danji — 3.600 tonn. Podczas wojny światowej eksport masła szwedzkiego ustał zupełnie i dopiero od 1921 rozpoczyna się na nowo. W roku 1925 eksportowano ze Szwecji 4.600 tonn masła do Anglji 4.100 tonn do Niemiec. W roku 1926 eksport masła szwedzkiego wzrasta w dalszym ciągu, dochodząc w okresie styczeń-październik do 12.800 tonn ogółem, w czem do Anglji wyszło 7.900 tonn.

Jednocześnie jednak wytwórczość mleczarń szwedzkich nie wzrosła w tym samym stopniu w jakim wzrósł eksport masła. Dowodzi to, że spożycie masła w Szwecji zmniejszyło się. Równocześnie zaś, jak świadczą niżej podane cyfry, wzrosło spożycie margaryny.

Wytwórczość, import i eksport margaryny.

rok	Wytwórczość		Import		Eksport		Spożycie
	tonn	w 1000 kor.	tonn	w 1000 kor.	tonn	w 1000 kor.	
1913	23,500	25,200	368	440	16	18	23,900
1925	38,500	70,000	1,750	2,520	190	250	40,100

Włochy.

Podstawy umowy buraczanej na 1927 r. Zeszyt styczniowy „Bollettino dell'Industria Saccarifera Italiana" podaje zasady nowej umowy na plantowanie buraków (Il nuoro contratto di coltivazione bietole). Umowa ta, zawarta 29 grudnia r. z. w Bolonji między koncernem cukrowniczym (Consorzio Nationale Produttori Zucchero) i związkiem plantatorów buraków (Federatione Nationale Bieticultori), w głównych swych

zrębach niewiele odbiega od umowy zeszłorocznej. Rokuje to nadzieje, że osiągnięte przez strony uzgodnienia utrwali się i na przyszłość. Cena za buraki uzależniona jest od ich cukrowości i od ceny osiąganej ze sprzedaży cukru. Z ceny tej 44,5% przypada cukrownikom, a 55,5% wypłaca się plantatorom za tonnę buraków o polaryzacji 14%, co odpowiada zużytkowaniu technicznemu 10%.

Buraki opłacane będą w stosunku do mniejszej lub większej ich cukrowości od uznanej za przeciętną 14%. I tak, gdy cena za cukier wyniesie 400 lirów za kwintal, co po odjęciu akcyzy stanowić będzie netto 270 lirów, podział dokonany będzie, jak następuje:

Na rzecz cukrowników przypadnie w stosunku do 100 kg. cukru 44,5%, czyli	120,15 lirów
Na rzecz plantatorów — w stosunku do tonny buraków w falaryzacji 14%	149,85 „
razem	270,00 lirów

Każde zwiększenie lub zmniejszenie procentu cukrowości pociągnie dopłatę wzgl. redukcję tej ceny o 149,85 : 14 = 1,07 lirów w stosunku do jednego procentu.

W roku bieżącym przewiduje się obsiew 110.000 ha burakami cukrowemi, co stanowić będzie 35%-wy przyrost plantacyj, wynoszących w r. z. zaledwie 80.000 ha. Przewidywana powierzchnia zasiewu wystarczy na pokrycie zapotrzebowania kraju od 1. VIII. 1927 r. do 31. VII. 1928 r., obliczonego na 325.000 tonn cukru.

Z. S. S. R.

Zwrot ziarna, wydanego na zasiewy. W okresie od 1922 r. do 1926 r. wydano włościaństwu na zasiewy 106 milj. pudów ziarna. Z zasiłków tych włościaństwo zwróciło: w r. 1924/25 — 16,5 milj. pudów, a w r. 1925/26 — 20,5 milj. pudów, — ogółem zatem 37 milj. pudów.

Ludowy Komisarjat Rolnictwa R. S. P. S. R. postanowił w okresie od sierpnia do grudnia roku ub. ściągnąć ogółem dalszych 34.476 tys. pudów, aby uzyskać dzięki temu możność utworzenia specjalnej rezerwy ziarna siewnego wyborowych gatunków w ilości 50 milj. pudów.

Mimo energicznie poprowadzonej kampanji do dn. 1 grudnia zdołano otrzymać z powrotem zaledwie 48% ilości ziarna, jaką projektowano ściągnąć z tytułu zwrotu zapomogi siewnej.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

„Mleczarstwo“ Nr. 1. Styczeń 1927. Pod tym tytułem wyszedł pierwszy numer miesięcznika poświęcony zagadnieniom mleczarskim i jajczarskim. Czasopismo to powstało na miejscu dawniejszej „Gazety Mleczarskiej i Hodowlanej“ wydawanej przez Zjednoczenie Związków Rewizyjnych Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Pol., jednakowoż na skutek obopólnego porozumienia do wydawania „Mleczarstwa“ prócz Zjednoczenia przyłączyły się w r. b. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych oraz Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych. Dzięki połączeniu wysiłków naczelnych zrzeszeń rolniczych pismo to bezwątpienia winno się stać poważnym organem poświęconym zagadnieniom produkcji zwierzęcej. Najlepszym zresztą tego dowodem są nazwiska osób pozyskanych do współpracy w tem piśmie: redaktorami są pp. Zygmunt Ihnatowicz oraz dr. Tadeusz Rylski, a współpracownikami pp. inż. Z. Chmielewski,

prof. dr. W. Dąbrowski, inż. T. Dziama, inż. T. Fijałkowski, dr. T. Konopiński, dyr. J. Licznerski, prof. dr. H. Malarski, inż. J. Mokrzyński, prof. dr. St. Niemczycki, dyr. F. Przeradzki, prof. K. Różycki, dr. B. Strusiewicz, Wł. Szczebin-Krotow, B. Tomczykowski i A. Zacharski. Już pierwszy numer „Mleczarstwa" zawiera obfitą i poważną treść. Poza obfitym materjałem natury informacyjnej i instruktorskiej czytamy tam artykuły pierwszorzędnych fachowców w dziedzinie hodowlanej, jak pp. Z. Ihnatowicza („Na progu Nowego Roku"), T. Rylskiego („Organizacja stałych ocen masła i serów"), Wł. Komorowskiego („Rynki zbytu masła") i J. Licznerskiego („Przyczynek do oceny wirówek").

Nowemu pismu, wydawanemu wspólnemi siłami trzech największych w Polsce ugrupowań rolniczych, i będącemu w ten sposób zapowiedzią współdziałania wszystkich rolników w Polsce w kierunku podniesienia i zracjonalizowania produkcji zwierzęcej, należy życzyć jak największego powodzenia.

Nr. 5 tygodnika **„Przemysł i Handel"** z dn. 29-go stycznia b. r. w części artykułowej jest całkowicie poświęcony zagadnieniom rolniczym. Na samym początku czytamy artykuł **p. inż. Stefana Królikowskiego** p. t. **„O wartości ziemi"**. Nawiązując do obrad Głównej Komisji Ziemskiej nad projektem rozporządzenia Ministerstwa Reform Rolnych w przedmiocie szacunku nieruchomości ziemskich przeznaczonych do przymusowej parcelacji, autor stwierdza brak w chwili obecnej jakichkolwiek kryterjów pozwalających na ustalenie słusznej ceny za grunty podlegające przymusowemu wykupowi. Od dłuższego czasu bowiem niema normalnych tranzakcyj sprzedażnych na ziemę, tak iż „ceny rynkowe ziemi są po wojnie pojęciem nierealnem i mogą być traktowane jako punkt wyjścia rozumowanych norm, nie zaś jako miarodajne, faktyczne dane". Przechodząc do omawiania stosowanych u nas w okresie powojennym norm szacunkowych, p. K. wskazuje, że są one oparte na szacunkach ziemstw kredytowych z tą różnicą, iż wprowadzają t. zw. okręgi ekonomiczne. Podział na okręgi ekonomiczne, który jest zupełnie słuszny, nie powinien uwzględniać w zbyt wysokim stopniu lokalnych warunków agrarnych, bo doprowadziłoby to do niepożądanej zbyt daleko idącej rozpiętości ceny ziemi w poszczególnych częściach kraju. Te same bowiem czynniki, które wpływają na wartość gruntów wielkich objektów rolnych, nie mają analogicznego znaczenia dla nowopowstających gospodarstw parcelacyjnych. Zasadą zaś jest, by nabywcy parcel płacili za ziemie te same ceny, jakie uzyskali właściciele majątków przy przymusowej sprzedaży swych gruntów. Dlatego też najlepiej byłoby oprzeć szacunek gruntów przy przymusowej parcelacji na szacunku do podatku majątkowego, w którym rozpiętość wartości szacunkowej jest stosunkowo niewielka. Nie należy jednak uwzględniać w zbyt wielkim stopniu zmian wartości gruntów powstałych na skutek przemian w stosunkach gospodarczych, co przewidziane jest w art. 27 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, bo znowu doprowadziłoby to do szkodliwej rozpiętości cen.

P. Zenon Pietkiewicz w artykule p. t. **„W sprawie eksploatacji torfowisk"** omawia nasze bogactwa torfowe, wskazując na konieczność zorganizowania racjonalnej ich eksploatacji, wstępem do której winno być przeprowadzenie odpowiednich badań naukowych.

Wreszcie **p. Witold Hanicki** umieszcza artykuł p. t. **„Powiększenie spożycia cukru w Polsce, jako środek sanacji przemysłu cukrowniczego"**, w którym przedstawia szereg środków mających doprowadzić do zwiększenia spożycia cukru we Wschodnich Województwach, będących najmniejszym konsumentem tego artykułu w całym kraju.

W n-rze 3-cim **„Przeglądu Gospodarczego"** czytamy artykuł B. Rz. p. t. **„Rok wojny celnej z Niemcami"**. Wartość tego artykułu polega głównie na bardzo starannie opracowanym materjale statystycznym obrotu handlowego między Polską a Niemcami w okresie zatargu celnego. Z przytoczonych przez autora liczb wynika, że wywóz

nasz do Niemiec spadł w stopniu znacznie mniejszym niż przywóz z Niemiec do Polski.

Inż. Stefan Grejlich publikuje w n=rze 5 „**Gazety Rolniczej**" z dn. 4 lutego b. r. artykuł p. t. „**Potrzeba utworzenia ogólno=polskiego związku hodowców owiec**", w któ= rym wskazuje na „konieczność utworzenia Centrali pod postacią Ogólno=Polskiego Związku Hodowców Owiec, instytucji samodzielnej, lecz pozostającej w kontakcie ścisłym z Ministerstwem Rolnictwa i Towarzystwem Zootechnicznem". Zadaniem tej organizacji ma być skoordynowanie zabiegów dokoła hodowli owiec, traktowanej do= tychczas po macoszemu i podniesienie jej na właściwy poziom, doprowadzając z czasem Polskę do samowystarczalności pod względem wytworów produkcji owczarskiej.

W artykule p. t. „**Co dalej?**", umieszczonym w Nr. 25 „**Kurjera Warszawskiego**" p. B. C. daje następującą dosadną ocenę uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie cen na cukier, przytoczonej przez nas w dziale kroniki krajowej numeru niniejszego:

„Treść ogłoszonego komunikatu urzędowego jest zdumiewająca. Od dwóch lat powołane czynniki państwowe badają całokształt spraw przemysłu cukrowniczego, delegują do różnych cukrowni komisje międzyministerjalne dla sprawdzenia kosztów produkcji, przekazują zebrane materjały informacyjne innym komisjom opinjodaw= czym do ponownego rozważenia, a kiedy te wszystkie delegacje i ciała fachowe widzą ratunek dla zagrożonego w swej egzystencji przemysłu tylko w natychmiastowej pod= wyżce ceny jego produktu, Komitet Ekonomiczny, podzielając zresztą całkowicie prze= słanki i wnioski komisji, uważa, że proponowane podniesienie ceny w chwili obecnej nie jest możliwe.

„Przemysł cukrowniczy zna tę „chwilę obecną" już od trzech lat. Za czasów premjera p. Wł. Grabskiego mówiono, że zmiana ceny cukru jest nieaktualna, gdyż załamałaby linję gospodarczą rządu; następny gabinet koalicyjny przez cały czas swego urzędowania również uważał moment do podwyżki za nieodpowiedni, obecnie zaś cukrownictwo słyszy ten sam, aż nadto dobrze znany refren na starą nutę.

„Ale poprzednie gabinety nigdy nie przyznawały się do „dokładnego zaznajo= mienia z położeniem i postulatami przemysłu cukrowniczego w Państwie", nie stwier= dzały konieczności utrzymania tego przemysłu na całem terytorjum Rzeczypospolitej, nie mówiły o potrzebie podwyżki ceny — można było zatem przypuszczać, że nie uświadamiały sobie znaczenia tej wielkiej roli, jaką cukrownictwo odgrywa w cało= kształcie naszego gospodarstwa krajowego. Obecny zaś rząd rozumie to wszystko bardzo dobrze, stwierdza to publicznie, a jednak uchyla się od wyprowadzenia właści= wych konsekwencyj, gdyż „chwila obecna" jest temu na przeszkodzie.

„Przemysł, mający niezmiernie doniosłe znaczenie dla całego kraju i Państwa, zamiera na bezkrwistość, a Komitet Ekonomiczny, zamiast zaaplikować mu radykalny ratunek, przepisuje plasterek sanacyjny, którego wątpliwe skutki mogą się zaznaczyć dopiero wtedy, kiedy już większość cukrowni kongresowych albo zupełnie zamrze, albo za marne grosze przejdzie w obce ręce.

„Osoby, znające bliżej nastroje decydujących czynników, odnoszą wrażenie, że najlepszem rozwiązaniem tej sprawy byłoby uregulowanie głównych zagadnień cukro= wniczych przez sam zainteresowany przemysł, aż do zmiany ceny włącznie, bez inge= rencji rządu. Podobno byłoby to dużą ulgą dla tych odpowiedzialnych za przyszłość cukrownictwa polskiego sfer decydujących, które, uznając konieczność udzielenia mu natychmiastowej pomocy, nie mają odwagi stwierdzić tego czynem."

W artykule, zatytułowanym dosadnie „**Niedorzeczne eksperymenty**" „**Gazeta Warszawska Poranna**" (Nr. 28) ocenia surowo, lecz słusznie, ostatnie rozporządzenie

Dyrekcji Państw. Mon. Spirytusowego w sprawie podniesienia ceny na spirytus przemysłowy i techniczny i wprowadzenia ograniczeń i utrudnień w sprzedaży denaturatu.

„Powiększenie produkcji spirytusu jest możliwe jedynie przy rozszerzeniu rynku zbytu na spirytus. Do tego prowadzi jedna tylko droga, a mianowicie zwiększenie zużycia spirytusu na cele przemysłowe i techniczne. Z tego też względu jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby Dyr. Państw. Mon. Spir. ustalała możliwie niskie ceny na spirytus dla celów przemysłowych i technicznych, podobnie, jak to ma miejsce we wszystkich innych krajach.

„Dotychczas zasada ta naogół była przestrzegana przez kierownictwo naszego monopolu spirytusowego. W ostatnich tygodniach i w tej dziedzinie pozwolono sobie na niedorzeczny eksperyment bardzo znacznego podwyższenia cen na spirytus przemysłowy i techniczny; tak więc cenę na spirytus dla fabryk octu podniesiono z 65 groszy na 125 groszy za 1 litr, ceny spiryt. do wyrobu kosmetyków z 4 zł. do 5 zł., do wyrobu farb, lakierów i t. p. z 75 do 150 gr., wreszcie cenę denaturatu z 65 do 130 gr. Ponadto zmniejszono o 50 proc. przydział denaturatu dla hurtowni i ograniczono sprzedaż spirytusu denat. przez wprowadzenie dla kupujących obowiązku uprzedniego uzyskania w izbach skarbowych specjalnych pozwoleń na zakup denaturatu. Skutki tych zarządzeń, wręcz sprzecznych z zasadami racjonalnej polityki spirytusowej, są jasne i oczywiste. Zastosowanie spirytusu dla celów technicznych np. oświetleniowych — znakomicie się zmniejszy. O zastosowaniu spirytusu jako środka napędowego, na co kładą tak silny nacisk państwa zachodnio-europejskie i co mogłoby być momentem, decydującym o odrodzeniu przemysłu spirytusowego, w tych warunkach nie może być mowy. Zwiększają się znacznie koszty produkcji wszystkich przemysłów, opartych na przerobie spirytusu, a więc wyrobu sztucznego jedwabiu, przemysłu octowego, kosmetycznego, farmaceutycznego, produkcji lakierów i farb. W rezultacie zmniejsza się pojemność naszego rynku wewnętrznego w tej dziedzinie, w której zużycie spirytusu nie pociąga za sobą żadnych ujemnych następstw, t. j. w dziedzinie przemysłowo-technicznej, a co za tem idzie, musi ulec dalszej jeszcze redukcji tak szczupła w porównaniu z czasami przedwojennemi produkcja gorzelń.

„Niewątpliwie zainteresowane gałęzie produkcji zaprotestują bardzo gorąco przeciw nowemu kursowi polityki Dyr. Państw. Monopolu Spir. Życzyć należy, aby organy czuwające nad życiem gospodarczem Państwa, a więc właściwi Ministrowie i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zechcieli corychlej powściągnąć karkołomne eksperymenty Dyr. Państw. Monopolu Spir., nieorjentującej się widocznie zupełnie w potrzebach i interesach naszego życia gospodarczego."

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Dr. Sagawe. „Utrzymanie własności czy intensyfikacja?" („Besitzerhaltung oder Intensivierung?" Berichte über Lanwirtschaft. Band V, Heft 1. Neue Folge).

Naczelnem hasłem niemieckiego rolnictwa w dobie powojennej jest jak najdalej posunięta intensyfikacja wytwórczości rolnej, celem zapewnienia krajowi samowystarczalności pod względem żywnościowym („Nahrungsbefreiung"). Jednakowoż praktyka ostatnich lat wykazała, że podnoszenie wydajności gospodarstw rolnych na drodze czynienia nowych wkładów naogół okazało się zawodnem. Stąd też ze strony samych sfer rolniczych, a zwłaszcza Niemieckiej Rady Rolniczej zaczynają padać ostrzeżenia przed zbytniem intensyfikowaniem w obecnych warunkach gospodarki rolnej.

W okresie inflacji rolnictwo niemieckie lokowało deprecjonujące się marki w inwestycjach gospodarczych, dążąc do uzyskania jak największego dochodu surowego. Była to więc „gospodarka dochodu brutto" (Bruttoertragswirtschaft). Z chwilą jednak wprowadzenie stałego miernika wartości, niemiecka gospodarka rolna nawróciła na swe

normalne tory, stając się gospodarką czystego dochu (Reinertragswirtschaft). Powrót do waluty opartej na złocie spowodował, jak zwykle w takich wypadkach, ostry kryzys rolniczy, którego przyczyny są bardzo różnorodne. „Należy jednak podkreślić z naciskiem, że kryzys rolniczy został niezwykle zaostrzony z powodu nadmiernych wkładów. Wobec tego propagowanie dalszego intensyfikowania staje się bronią obosieczną, a uzależnienie udzielania kredytów od przedsiębrania dalszych środków prowadzących do intensyfikacji nietylko nie zapewni możności spłacenia pożyczek, lecz będzie mieć skutek wprost przeciwny".

Nawoływanie do intensyfikacji gospodarstw rolnych znajduje swoje uzasadnienie z punktu widzenia naukowej teorji rolnictwa. Jednakowoż praktyka życiowa, zależna od indywidualnych właściwości rolnika, warunków klimatu i gleby, zaprzecza teoretycznym wywodom w tym względzie.

Na potwierdzenie tej tezy autor przytacza szereg liczb dotyczących zamknięć rachunkowych 175 różnorodnych gospodarstw rolnych za r. 1924/25, zebranych przez Niemiecką Radę Rolniczą. Wynika z nich, że w większości wypadków im gospodarstwa czyniły większe wkłady, tem deficyt był większy. Oczywiście, że wkłady czynione w gospodarstwach położonych na gorszych gruntach przyniosły większe deficyty, niż znajdujących się w lepszych warunkach naturalnych. Wynika więc z tego, że obracanie kredytów na podnoszenie wydajności gospodarstwa nie stwarza dla kredytodawcy gwarancyj otrzymania z powrotem należności.

Rok gospodarczy 1925/26 potwierdził szkodliwość czynienia nowych inwestycyj. W tym celu autor przytacza liczby dotyczące wydatków i wpływ tych samych 175 gospodarstw z tego roku (z braku gotowych zamknięć rachunkowych za ten czas) i porównuje je z analogicznemi danemi za rok 1924/25. Na podstawie tego zestawienia dr. Sagawe dochodzi do następującego wniosku: „Poważna redukcja wydatków w r. 1925/26 bezprzecznie doprowadziła do całkiem istotnej poprawy gospodarczego położenia odnośnych gospodarstw i to w większym stopniu tam, gdzie warunki gleby są gorsze. Przeciwnie, zwiększenie wydatków w stosunku do poprzedniego roku doprowadziło do pogorszenia sytuacji. W gospodarstwach na gorszych ziemiach ograniczenie wydatków nie pociągnęło za sobą zmniejszenia wpływów."

Rozważania autora kończą się następującą konkluzją:

„Kto przy danych zewnętrznych warunkach ma za zadanie popierać prywatnogospodarcze interesy rolnictwa, ten musi polecać ograniczanie wydatków do najniezbędniejszych potrzeb, przyczem mierzenie stopnia tych potrzeb musi liczyć się z względami naturalnemi i gospodarczemi oraz z osobistemi zaletami kierownika gospodarstwa. Kto zaś będzie miał na oku względy narodowo-gospodarcze, ten wysunie postulat, by zdjęło z rolnictwa narzucone mu od lat ciężary oraz usunięto przeszkody w zwiększaniu jego plonów w tym celu, ażeby doprowadzać produkcję rolną do dopuszczalnego w danych warunkach stopnia intensywności; jak długo jednak dzięki tym przeszkodom zwiększenie plonów będzie można osiągnąć tylko przez zwiększenie deficytu i zwiększenie długów, będzie on musiał baczyć na to, by za to zwiększenie plonów nie zostało okupione stosunkowo wielkiem pogorszeniem sytuacji rolników. Kto zaś będzie dysponował podziałem kredytów, nie może zamykać oczu na konieczność utrzymania substancji majątkowej jako najważniejszego celu w chwili obecnej."

Recenzje i sprawozdania.

Prof. Władysław Grabski: „Znaczenie czynników psychicznych w produkcji rolnej", Warszawa 1927, stron 22. W wydanej pod powyższym tytułem broszurce

prof. Władysław Grabski zawarł treść odczytu, wygłoszonego na uroczystej inauguracji roku szkolnego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W broszurze tej autor słusznie przypomina niedocenianą dziś naogół prawdę, że na wyniki produkcji rolniczej podobnie, jak na wyniki każdego innego procesu gospodarczego, wywierają wpływ obok czynników natury materjalnej czynniki natury psychicznej, a mianowicie czynnik wiedzy i charakteru. „Na pracę wytwórczą — mówi autor — wywiera wpływ potężny ogólne usposobienie ludności, jej pracowitość, wytrwałość, systematyczność, zmysł organizacyjny, skłonność do badania zjawisk przyrody i do odnoszenia się do nich z rozwagą oraz do niepoddawania się biernego losom i trudnościom, jakie stwarza dla rolnika przyroda. Na tle takich właściwości charakteru wiedza jest płodnym czynnikiem produkcji w stopniu bez porównania większym niż przy braku odpowiednich własności usposobienia. Wiedza te właściwości rozwijać może, musi jednak znaleźć w usposobieniu, czyli charakterze ludności odpowiednie ku temu podłoże".

Nie wszystkie te cechy, stanowiące tak ważny czynnik w pracy gospodarczej, są charakterystycznemi właściwościami w organizacji duchowej polaka wogóle a rolnika polskiego w szczególności. Niektórzy badacze, jak np. prof. Tymieniecki, prof. Jaworski, twierdzą, że ujemne właściwości duchowe, utrudniające społeczeństwom współzawodnictwo w walce gospodarczej, są specjalną cechą społeczeństw agrarnych. Autor zbija te poglądy, wykazując słusznie, że społeczeństwa krajów wybitnie rolniczych zdołały wytworzyć wysoce dodatnie właścwości swej organizacji duchowej i że braki charakteru, jakie spotykamy często wśród naszych rolników nie są bynajmniej czynnikami niezmiennemi. Prof. Grabski gorąco nawołuje też rolników, aby dążyli stale i konsekwentnie do usunięcia tych braków, aby otrząsnęli się z upadku ducha, z jakim często w środowiskach rolniczych spotkać się można, aby wzięli rozbrat z irracjonalizmem utrudniającym jasny i trzeźwy pogląd na otaczającą rzeczywistość, aby zaczęli goręcej interesować się zdobyczami nauki i wiedzy rolniczej i zdobyli się na zapał do wysiłków i intensywnej pracy nad podniesieniem kultury i produkcyjności swych warsztatów.

Żałować wypada, że w broszurze swej, zawierającej tyle trafnych uwag i cennych myśli, p. prof. Grabski wypowiedział jednocześnie poglądy świadczące o tem, że nie orjentuje się dostatecznie w spółczesnem życiu rolniczem. Tak np. zgoła niesłysznym był zarzut postawiony organizacjom rolniczym, jakoby organizacje te zapominały o właściwych im zadaniach, zajmując się przedewszystkiem polityką.

Jest to wręcz niezgodne z rzeczywistością. Ogół naszych organizacyj rolniczych pracuje nad rozwojem produkcji i kultury rolniczej, pozostawiając całkowicie na uboczu sprawy polityczne. Istnieją wprawdzie niektóre organizacje, pragnące uchodzić za rolnicze, ale założone dla celów politycznych i prowadzące pod pokrywką rolniczą robotę polityczną. Są to jednak jedynie tylko wyjątki odcinające się jaskrawo od tła ogólnego, a jeżeli organizacje te odgrywają dziś wydatniejszą rolę niż dawniej, to jedynie dlatego, że korzystały niezasłużenie z bardzo troskliwej opieki i wysokich subwencyj państwowych, gdyż rządy, które mieliśmy w Polsce w ostatnich czasach, były niestety przeważnie zbyt słabe, aby się oprzeć naciskowi radykalnej demagogji. Anachronizmem również jest zarzut, że rolnicy w Polsce nie interesują się zagadnieniami wiedzy i techniki rolniczej. Istotnie przechodziliśmy w swoim czasie taki okres. Okres ten należy już jednak dzisiaj do przeszłości, a jeżeli w swoim czasie rolnicy istotnie zdradzali obojętność dla tych zagadnień, to jedynie dlatego, że system polityki gospodarczej, którą stosowano w Polsce przez taki długi przeciąg czasu, zabijał najsilniejszy czynnik duchowy wszelkiej działalności gospodarczej, a mianowicie wiarę w celowość i skuteczność podejmowanych wysiłków i zabiegów. *J. G.*

Ceny ważniejszych artykułów rolniczych i niektórych czynników produkcji rolniczej w złotych, w dolarach i w życie.

Nazwa towaru	ilość	1922 r.			1923 r.			1924 r.			1925 r.			1926 r.		
		złote	dolary	w życie	złote	dolary	w życie	złote	dolary	w życie	złote	dolary	w życie	złote	dolary	w życie
I Żyto	za 100 kg.	14,19	2,74	—	11,68	2,25	—	15,63	3,02	—	26,51	4,81	—	30,66	3,43	—
Pszenica	„	21,60	4,17	1,55	19,86	3,83	1,72	24,51	4,73	1,65	35,38	6,36	1,35	45,59	5,11	1,51
Jęczmień . . .	„	13,41	2,59	0,95	10,30	1,99	0,90	18,12	3,50	1,15	27,32	4,94	1,05	29,87	3,34	0,99
Owies	„	14,83	2,86	1,05	11,85	2,29	1,03	16,34	3,15	1,06	26,65	4,85	1,01	30,50	3,41	1,01
II Żywa waga bydła	„	30,26	5,84	2,11	52,14	10,06	4,70	83,12	16,03	5,69	80,78	14,40	3,30	116,24	13,02	3,85
„ „ trzody	„	66,49	12,83	4,86	88,22	17,02	7,81	103,68	20,00	6,91	132,86	23,52	5,53	199,39	22,30	6,60
„ „ owiec	„	27,73	5,35	1,95	43,22	8,34	3,65	55,25	10,66	3,53	53,20	9,48	2,01	90,59	10,14	2,98
„ „ cieląt	„	38,45	7,42	2,71	51,20	9,88	4,38	78,66	15,17	5,03	84,93	15,12	3,20	124,92	14,00	4,09
Masło	1 kg.	2,70	0,52	19,71	2,32	0.45	21,00	4,89	0,94	32,79	4,90	0,87	19,70	5,81	0,67	19,56
Mleko	100 litr.	9,55	1,84	0,70	13,35	2,58	1,22	28,49	5,50	1,92	29,29	5,22	1,19	34,00	3,85	1,14
Jaja	1000 szt.	47,33	9,13	3,47	37,72	7,28	3,54	100,90	19,46	6,45	116,26	20,02	4,85	152,75	17,34	5,08
III Superfosfat 16% .	za 100 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10,68	1,88	0,44	16,56	1,89	0,57
Żużl. Thomasa 19%	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14,02	2,46	0,59	22,73	2,54	0,76
Sól potas kraj. 25%	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5,07	0,90	0,21	6,81	0,76	0,23
IV Otręby żytnie . .	„	8,50	1,64	0,59	5,62	1,08	0,48	9,29	1,79	0,59	16,98	3,08	0,64	20,22	2,27	0,67
Makuch lniany .	„	—	—	—	12.44	2,40	1,07	19,12	3,69	1,22	28,07	5,11	1,06	39,14	4.54	1,40
„ rzepakowy	„	—	—	—	10,68	2,06	0,91	16,32	3,15	1,04	23,32	3,92	0,88	29,42	3,35	0,98
V Drzewo ciesielsk.	1 m^3	30,47	5,88	2,29	41,99	8,10	3,97	49,40	9,52	3,26	64,58	11,41	2,69	82,50	10,11	2,63
Cegła palona . .	1000 szt.	17,94	3,46	1,30	24,87	4,80	2,20	37,37	7,21	2,42	51,67	9,18	2,15	52,33	5,85	1,70
Wapno palone. .	100 kg.	1,74	0,34	0,13	2,00	0,39	0,18	3,35	0,65	0,23	3,05	0,55	0,13	2,89	0,32	0,10
Żelazo handlowe .	„	17,18	3,32	1,27	20,79	4,01	1,91	23,27	4,49	1,56	22,20	3,95	0,92	30,25	3,38	0,96
VI Węgiel	1 tonna	12,79	2,47	0,92	17,85	3,45	1,68	28,49	5,50	1,92	22,48	3,99	0,94	28,41	3,18	0,91
Benzyna	100 kg.	35,67	6,88	2,64	46,76	9,02	4,45	37,21	7,18	1,55	47,53	8,22	2,05	72,25	8,13	2,34